



Wiadomości

Nadarzyńskie



Nr 10 (269) październik 2021



Bądź EKO

Astra

sala weselno-bankietowa

www.sala-weselna.pl
695-743-265 lub 601-376-423
ul. Daniewice 18,
Rozalin, 05-831 Młochów

W naszym kompleksie z pokojami noclegowymi, organizujemy:
WESELA, PRZYJĘCIA I KONFERENCJE



ROZPOCZNIJ KARIERĘ Z NAMI !!!

ZATRUDNIMY AGENTÓW / POŚREDNIKÓW NIERUCHOMOŚCI
Wynagrodzenie prowizyjne od sprzedaży nieruchomości
dla Agenta do 70%



Nadarzyn Nieruchomości



(22) 739 92 66 / 67



nieruchomosci@nadarzyn.net



Warszawska 3a ; 05-830 Nadarzyn



www.nieruchomosci.nadarzyn.net

Pruszków Nieruchomości



(22) 730 33 40 / 43



nieruchomosci@flesch.pl



ul.Bolesława Prusa 95 ; 05-804 Pruszków
(Al.Wojska Polskiego róg ul.Plantowej)



www.nieruchomosci.flesch.pl

PRZYJMIEMY NIERUCHOMOŚCI DO SPRZEDAŻY



Szanowni Mieszkańcy!

Przyjaciele naszej gminy!

14 października to Dzień Edukacji Narodowej, który w naszej gminie obchodziliśmy dzień później, na uroczystej akademii w Szkole Podstawowej w Ruścu. Dyrektorzy, wicedyrektorzy i wyróżniający się pracownicy oświaty naszej gminy otrzymali od samorządu wyróżnienia i nagrody. Wszystkim nauczycielom oraz pracownikom administracji składam życzenia wszystkiego najlepszego, satysfakcji i sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

W imieniu naszej społeczności pragnę podziękować wam, drodzy nauczyciele, za wasz wkład w wychowywanie naszych młodych obywateli, za waszą troskę, kreatywność, innowacyjność i zaangażowanie.

17 października Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego ogłosił wyniki głosowania na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. Nasza gmina złożyła projekt przebudowy przejścia dla pieszych na ulicy Błońskiej na wysokości targowiska. Dzięki Waszym głosom (372) projekt przeszedł i będzie realizowany w 2022 roku. Dzięki temu w bardzo niebezpiecznym miejscu, gdzie dochodzi niestety do licznych wypadków, zyskamy na tej drodze wojewódzkiej bezpieczne, dobrze oświetlone i oznakowane przejście

dla pieszych. Na DW 720 na wysokości ulicy Sosenki w Nadarzynie oraz na DW 721 na wysokości ulicy Nad Utratą w Walendowie zostaną w ramach BOM postawione także wyświetlacze prędkości. Mam nadzieję, że wpłyną one na tych kierowców, którzy w tym miejscu bardzo często łamią przepisy ruchu drogowego. Pamiętajmy jednak, że żadne szykany, wyświetlacze czy światła nie zastąpią zdrowego rozsądku i odpowiedzialności.

Od 1 października obowiązują nowe stawki za odbiór odpadów komunalnych sprzed posesji. Wynoszą one teraz 28,5 złotych od osoby. Stawki te są konsekwencją wzrostu cen paliwa, prądu, gazu, kosztów pracy, kosztów utylizacji większości frakcji odpadowych. Śmieci przybiera, a instalacji utylizujących i przetwarzających nadal jest za mało. Do ogłoszonego przez gminę przetargu zgłosiła się tylko jedna firma, a osiągnięta cena to wynik kompromisu i wypracowanych przez urzędników postanowień. Jest ona wysoka, ale nadal będziemy mieli jedną z najniższych stawek za odbiór śmieci segregowanych w okolicach stolicy.

30 września w kościele pw. św. Klemensa w Nadarzynie pożegnaliśmy śp. ppłk. Henryka Filipskiego, ps. Jeremi, żołnierza Narodowej Organizacji Wojskowej, Narodowych Sił Zbrojnych, powstańca warszawskiego. Pan Henryk do końca był osobą niezwykle aktywną i dziarską, pomimo swoich 101 lat życia, zawsze chętnie spotykał się zwłaszcza z młodymi ludźmi i dzielił się swoimi wspomnieniami. Odchodzi na wieczną służbę ostatni świadek wojennych losów naszej Ojczyzny. Pozostają po nich ich czyny i dokonania, które trwać będą w naszej pamięci.

Tegoroczne inwestycje powoli dobiegają końca. Część z nich będzie oczywiście kontynuowana w 2022 roku. Dotyczy to przede wszystkim budowy nowoczesnego Ośrodka Zdrowia w Nadarzynie przy ulicy Granicznej (za Urzędem Gminy). Wykonawca, pomimo trudności z odwodnieniem terenu, powoli kończy wylewanie fundamentów. Jest szansa, że do końca roku będziemy mieli postawione pierwsze piętro. Koniec tej inwestycji przewidziany jest na czerwiec 2023 roku.

Do końca roku zakończy się także budowa toru rowerowego wraz z parkingiem i infrastrukturą towarzyszącą w Ruścu przy orliku, tężni na terenie Pastewnika w Nadarzynie, boiska wielofunkcyjnego w Starej Wsi, placu zabaw w Wolicy, kanalizacji w Rozalinie. Obecnie zakończyły się także naprawy dróg gminnych związane z położeniem nowej nakładki asfaltowej (Grzybowa w Rozalinie, Matki Florentyny Dymman w Kostowcu, Plantowa w Nadarzynie, Tarniny w Starej Wsi, Osiedlowa w Ruścu, Oliwkowa w Wolicy, Jeżynowa w Strzeniówce), a na niektórych z nich także poprawa odwodnienia. Obecnie trwają jeszcze działania związane z utwardzeniem destruktem dróg gruntowych.

Nasz urząd przygotowuje się także do ogłoszenia kolejnych przetargów na inwestycje, które rozpoczną się w przyszłym roku. To m.in.: budowa ścieżki rowerowej z Ruśca do węzła na S8, remont oficyny zachodniej zespołu pałacowego w Młochowie, modernizacja oczyszczalni w Walendowie, budowa e-usług w naszym Urzędzie Gminy czy wdrożenie programu cyfrowa szkoła.

Kolejne inwestycje planowane przez nasz samorząd będą zależały od dostępności funduszy

zewnątrznych, zwłaszcza z UE. Bez dofinansowania takie drogie inwestycje jak budowa kanalizacji sanitarnej, budowa nowej oczyszczalni w Nadarzynie, budowa ulicy Głównej i Żwirowej czy przedszkola w Wolicy, przy obecnych obciążeniach naszego samorządu, byłaby bardzo trudna do realizacji, a i sama realizacja znacznie wydłużyłaby się w czasie.

Dobra współpraca z naszymi samorządowymi partnerami powinna zaowocować także kilkoma

inwestycjami drogowymi, które będziemy chcieli wspólnie wykonać ze starostwem powiatowym w Pruszkowie i Urzędem Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego w latach 2022–2024. Dotyczy to m.in.: budowy ronda na skrzyżowaniu ulicy Pruszkowskiej z Działkową, Błońskiej z Jeżynową w Strzeniówce i na skrzyżowaniu ulicy Błońskiej z Warszawską w centrum Nadarzyna. W tych planach jest również budowa ścieżki rowerowej z Nadarzyna do Otrębus

wzdłuż DW 720. Szybkość realizacji tych planów zależy od tego, jak szybko uzyskamy pozwolenia na budowę od Urzędu Wojewódzkiego w ramach tzw. specustawy drogowej.

Plany mamy znacznie bogatsze i dużo bardziej ambitne. Będziemy się starali, tak jak do tej pory, inwestować we wszystkie społecznie oczekiwane działania w każdym z sołectw, w miarę równomiernie.

Dariusz Zwoliński
Wójt Gminy Nadarzyn

Inwestycje

Trwa budowa kanalizacji w Rozalinie przy ulicach: Daniewice i Kawalerskiej. Wykonawca realizuje budowę kolektora głównego wraz z przykalkami do przyległych sięgaczy drogowych.



Operacja pn. „Budowa kanalizacji w m. Rozalin obejmująca ulicę Kawalerską, Daniewice”.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa Inwestująca w obszary wiejskie”.

Wykonano nowe nakładki na ul. Grzybowej w Rozalinie, Matki Florentyny Dymman w Kostowcu, Plantowej



w Nadarzynie oraz Osiedlowej w Ruścu. Destruktem naprawiono drogi w Wolicy (Bluszczowa, Przedszkolna) i Strzeniówce (Muzyczna, Brzaskwiniowa, Spacerowa).



Budowa Zakładu Usług Medycznych przy ul. Granicznej w Nadarzynie.

Budowa tężni na terenach rekreacyjnych przy „Pastewniku”. Trwa montaż konstrukcji drewnianej. Zakończenie tej inwestycji przewidziane jest w listopadzie.



Zadanie to współfinansowane jest przy pomocy środków z budżetu obywatelskiego województwa mazowieckiego w ramach „Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Ochrony Powietrza i Mikroklimatu MAZOWSZE 2021”.



Dobiega końca budowa pumtracka wraz z zagospodarowaniem terenu w Ruścu. Tor rowerowy został wykonany, trwa zagospodarowanie terenu oraz budowa parkingu.



Udało się!



Budżet Obywatelski Mazowsza – dziękujemy za udział w głosowaniu!!!

Dwa projekty dotyczące inwestycji na terenie gminy Nadarzyn zostaną zrealizowane dzięki Państwa głosowaniu. Projekty dotyczą budowy sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic

Błońskiej i Plantowej oraz radarowych wyświetlaczy prędkości przy skrzyżowaniu ulic Błońskiej i Sosnowej w Nadarzynie oraz przy skrzyżowaniu ulicy Nad Utratą z drogą wojewódzką nr 721 w Walendowie.

Realizacja zadań sfinansowana zostanie z budżetu obywatelskiego województwa mazowieckiego, przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie.

<https://bom.mazovia.pl/wyniki>



Szanowni Państwo

Zapraszamy na wspólne obchody Święta Odzyskania Niepodległości w Gminie Nadarzyn

11 listopada o godz. 10.30 w kościele parafialnym pw. św. Klemensa odbędzie się msza św. w intencji Ojczyzny. Po niej na placu Poniatowskiego odbędzie się krótki apel przygotowany przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Nadarzynie. Następnie złożone zostaną wiązanek pod krzyżem z popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz pod obeliskiem ku czci poległych za Ojczyznę w latach 1914 - 1920.

Zachęcamy do wywieszenia w tym dniu flag państwowych.

GMINA NADARZYN

#SZCZEPIMYSIĘ

bo chcemy ŻYĆ RAZEM

**ZASZCZEP SIĘ
ZERWIJ ŁAŃCUCH ZAKAŻEŃ
I POWSTRZYMAJ PANDEMIE**

Możesz zatrzymać pandemię i znowu żyć normalnie.
Spotykać się ze znajomymi bez ograniczeń, maseczek, dystansu i lockdownów.
Wystarczy, że zaszczepisz się przeciwko COVID-19 i przerwiesz łańcuch zakażeń.
Szczepionka chroni nie tylko nas samych,
to ochrona naszych dziadków, rodziców, dzieci, przyjaciół.

SPG ZOZ w Nadarzynie	Filia SPG ZOZ w Młochowie	Informacje na temat transportu do punktu szczepień
Nadarzyn, ul. Sitarskich 3	Młochów, ul. Mazowiecka 5a	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej (22) 739-73-20 w. 181, 185
tel. 22 739 48 40	tel. 22 729 91 46	

WWW.GOV.PL/SZCZEPIMYSIE

Warunki skorzystania ze specjalnego transportu do punktu szczepień na stronie GOPS:
<https://gops.nadarzyn.pl>

P 25 września 2021 r. w wieku 101 lat odszedł na wieczną wartę ppłk. Henryk Filipowski ps. Jeremi

Od początku niemieckiej okupacji czynnie działał najpierw w Narodowej Organizacji Wojskowej, później w Narodowych Siłach Zbrojnych. W powstaniu warszawskim brał udział w stopniu podchorążego Korpusu Bezpieczeństwa I Obwodu Śródmieście Północne. 5 sierpnia został poważnie ranny w czasie zaciętych walk o Dworzec Główny i hotel Victoria. Po wypędzeniu z Warszawy, pan Henryk wraz z rodzicami trafił do obozu Dulag 121. Z Pruszkowa cała rodzina została wywieziona na roboty przymusowe do niemieckiej miejscowości Borken. Po wojnie swoją życiową przystań znalazł w Nadarzynie. Od lat dziewięćdziesiątych był zaangażowany w społeczną działalność na rzecz upamiętnienia nie tylko bohaterów powstania warszawskiego, ale również prawdy o żołnierzach niezłomnych czy ofiarach zbrodni katyńskiej.

<https://dulag121.pl/encyklopedia/filipski-henryk/>

Poniżej prezentujemy wywiad z Henrykiem Filipowskim ze strony Muzeum Powstania Warszawskiego – Archiwum Historii Mówionej

Ppłk. Henryk Filipowski ps. Jeremi



Nazywam się Henryk Jerzy Filipowski. (...) Urodziłem się 30 kwietnia 1920 roku w Warszawie. Cały czas zamieszkiwałem w Warszawie. W czasie wojny, w 1939 roku, na placu Napoleona stała artyleria przeciwlotnicza i jako młodego chłopaka to wszystko mnie interesowało. W czasie nalotów byłem tam obecny przy żołnierzach. Pamiętam, że mamusia piekła placuszki żołnierzom i ja podawałem. Wybuchła wojna, potem była okupacja. Automatycznie, będąc w Stronnictwie Narodowym, mając kolegów, stworzyło się Narodowe Siły Zbrojne. Byłem jednym z tych, którzy to organizowali i powstało u nas zgrupowanie. Było nas siedmiu. Pod koniec okupacji Niemcy, uciekając z Pragi, bardzo często zatrzymywali się na dworcu. Koło dworca był ogrodzony plac, gdzie przyjeżdżali tacy „rozbitkowie” – Litwini, Łotysze, Węgrzy, bo to oni byli w wojsku. Sprzedawali przed dworcem, róg Alej i Marszałkowskiej – może to jest śmieszne – kamienie do zapalniczek, bo wtedy były takie sacharyny. Mając kontakty z rozbitkami armii radzieckiej, można było kupić broń, którą zdobyli czy ukradli – nie wiem, jak to było. My to od nich kupowaliśmy – ja nie, ale chłopcy kupowali i za jakąś opłatą nam sprzedawali.

Na Zielnej pod numerem jedenaście jedna oficyna, od ulicy była zburzona, z tym że zostały kuchnie, bo sklepienia domów z drewnianych belek. To wszystko się zważyło, kuchnie były tak zwane kleinowskie – były pozakładane szyny i wszystkie kuchnie od parteru do czwartego piętra zostały. Wykorzystaliśmy to i pędziliśmy tam bimber. Była to duża przetwórcza, bo dziennie przerabialiśmy 250 kilogramów razówki, z czego otrzymywaliśmy około sześćdziesięciu-siedemdziesięciu litrów czystego spirytusu. Mieliśmy rektyfikację, bo to było przez te wszystkie piętra. Były zawalone, były gruzi, nikt nie wiedział, a że syn dozorczy, Czesław Kaleta, należał do naszego koła, to tam to organizowaliśmy. Było to zorganizowane tak, że przychodził inżynier z państwowej wytwórni, która się mieściła na Żabkowskiej, przynosił nam naklejki, przynosił korki... To dosyć ciekawe, bo podrabiając wódkę było tak, że monopol pod jedną partię, pod spodem kładł taki papier, a pod drugą partię nie. Zapomniałem, jak się nazywał. Jak Niemcy otwierali i patrzyli, czy jest to wódka nie podrobiona, to patrzyli, czy jest ten papier, czy nie. Raz był, raz nie był, ale my o tym wiedzieliśmy.

Mieliśmy nawet chemika, który robił wtedy Cacao-Choix, sherry brandy i goldwasser. Przynosili kradzione [złoto] czy jakieś. Najbardziej podobał mi się goldwasser, bo jak się przewróciło butelkę do góry, to płynęły płatki złota, których pijąc się nie czuło. Pieniądze z tego mieliśmy na broń. Było to dużo, bo dostarczaliśmy co tydzień sześćdziesięciolitrowy balon do szpitala Dzieciątka Jezus. Było to półoficjalne.

Mieliśmy pieniądze, które wykorzystywaliśmy na zakup broni. Ceny były różne. Jak przyjechał taki świeży, który nie znał jeszcze rynku, to można było Parabellum dostać za 100 złotych, za 200, czasem za pół litra wódki, czasem trzeba było dać trzy. Jak już pod koniec cena rosła: było 500 złotych, 700 złotych. Takie to były pieniądze. Naturalnie pistolet mógł kosztować 500 złotych i 3 000, więc w tej relacji kupowaliśmy. Broni u siebie nie trzymaliśmy. Miałem dziewczynę, której wynajmowałem mieszkanie na placu Krasińskich w budynku sądów, gdzie pod domem przejeżdżał tramwaj. Była wyrębana część domu, żeby na Żoliborz mógł przejechać tramwaj. Mojego kolegi siostra była panną komisarza policji na ulicy Śliskiej, gdzie był



H. Filipiński podczas jednej z wizyt w LO Nadarzyn

komisariat. W muzeum są jej zdjęcia jako „Sława”. Była w dość bliskich układach z komisarzem. Komisarz miał wtedy czterdzieści pięć czy pięćdziesiąt lat, a ona miała dwadzieścia jeden. Była to atrakcyjna dziewczyna, dla mnie też zawsze była atrakcyjna. Wiedząc o tym, komisarz powiedział: „Moja siostra ma na placu Krasieńskich mieszkanie w budynku sądów, który wtedy tam był i jest samotna”. Wynajęłam tam mieszkanie. Mając rower, prosiłem, żeby dała klucze od piwnicy. Ona mówi: „Ja tej piwnicy i tak nie używam, to możecie sobie używać”. Dała nam klucze, nie wiedząc o tym, że mieliśmy tam skład amunicji. Broń, którą kupowaliśmy, tam umieszczaliśmy. Były różne przypadki. Przychodzi do mnie dziewczyna i przynosi paczkę. Widocznie ją obserwowali. Były tam dwa granaty i Parabellum niemieckie. Wchodzi, a na podwórko wpada policja niemiecka, no i krzyk. Nie miałem gdzie tego schować, a mamusia miała

koszyk do miasta zrobiony z trawy i wisiał zawsze w kuchni na drzwiach. Wrzuciłem to do koszyka i w tym momencie wpadają do mieszkania Niemcy. Naturalnie szczegółowa rewizja – w piecu kaflowym, w książkach... Brał za jedną kartkę, wszystko to rwał, rzucał... Nic nie znaleźli. Jak robił rewizję w kuchni, to oficer kierujący rewizją miał głowę opartą o ten koszyk, ale się udało.

W czasie wybuchu powstania Stronnictwo Narodowe jako NSZ nie zostało zawiadomione o wybuchu powstania, bo to nie było jeszcze tak jedno z drugim zgrane i my o tym nie wiedzieliśmy, ale w dzień wybuchu powstania wziąłem rykszę i z chłopcami pojechaliśmy na Stare Miasto po broń. Na Senatorskiej był zaułek i szpital Maltański, przy którego otwarciu byłem, bo akurat odbierałem panią major. Ona była z Anglii. Był tam wywiad angielski, ale wtedy już szpital mieli Niemcy. Na Senatorskiej

wyskoczyli Niemcy i nas złapali. Do rykszy nikt się nie przyznał i została z tym wszystkim, a nas wzięli. Na Senatorskiej był dosyć duży zaułek i po prawej stronie był szpital. W szpitalu było może około dziesięć, dwadzieścia osób. Postawili nas pod ścianę. Był tam młody chłopak. Miał może ze czternaście, piętnaście lat. Niemcy mu ustawili ręczny karabin maszynowy na podwórku naprzeciwko nas i robił takie rzeczy: „Schyl się!”, „Posuń się”. Ustawiał nas cały czas. Z jego strony to była zabawa. Chłopaczek, który był ze mną w tłumie mówi: „Proszę pana! Skoczmy i zabierzemy ten karabin”. Mówię: „Popatrz po oknach”. Niemcy patrzyli, śmiali się... Nie wiedzieliśmy, co będzie z nami, ale ktoś rzucił granat, zrobił się kurz, tłum i z tłumem wyskoczyliśmy na plac. Chyba na placu Bankowym – może się mylę, bo to tyle lat – była fontanna, a na placu były działki i ludzie sadzili kartofle, pomidory i tak dalej. Zobaczyłem tramwajarza, obok niego leżał karabin, bodajże amerykański. [Tramwajarz] był już nieżywy, zabity. Z góry strzelali Niemcy, więc my szybko w lewo koło ogrodu Saskiego uciekliśmy do domu i broni już nie było.

W pierwszy czy drugi dzień powstania na Marszałkowskiej przejeżdżał czołg. Myśleliśmy sobie, że taki czołg widzieliśmy na defiladzie, ale jechał z prędkością sześćdziesiąt kilometrów na godzinę albo lepiej. Strzelał z karabinu maszynowego. Tysiące butelek benzyny leciało z góry z okien, paliły się, niektóre upadły na czołg, spadały... Nie tak łatwo zapalić czołg butelką benzyny. No i jeden z czołgów został uszkodzony. Na Marszałkowskiej były bramy – brama i za parę metrów druga. Wtedy były dosyć długie bramy długości oficyny. Niemcy, czy jeszcze Polacy, kazali zrobić w tych bramach dosyć duże otwory, żeby w razie gazu był przewiew, żeby to się nie kumuloowało w tej bramie. Dwóch Niemców wyskoczyło i stanęło w bramie. Nie można im było nic zrobić. Położyli sobie karabiny na tych otworach i z ulicy Złotej przyszedł jeden

z powstańców w hełmie i naprzeciwko (bo to jest w ten sposób: brama, podwórko, druga brama) z drugiej bramy, na połowie klatki schodowej okno wychodziło na bramę, więc ustawił się za workiem z piachem i wystawił głowę, chcąc strzelać do Niemca. Został przeбит, zabity i leżał, chociaż był w hełmie.

Przyszła dziewczynka. Miała może czternaście, piętnaście lat i przyniosła dwie bomby. Były plastikowe, wielkości pomarańczy, owijane nićmi, a na wierzchu był zapalnik – coś takiego jak ołówek. Mówi, żeby stanąć i rzucić w bramę. „Tyko niech pan uważa, bo ktoś rzucał i mu rękę urwało”. Trzeba było trzec zapalkami, aż się pokaże ogień, i rzucić. Nie mogłem trafić w to zapalkami, tylko koło tego, ale wreszcie trafiłem i rzuciłem, tylko że rzuciłem w kąt do bramy. Tam była dyżurka i w tej dyżurce jakiś człowiek handlował obrazami, bo to przy Marszałkowskiej. Miał galerię w tej bramie, ludzie przynosili mu obrazy, ktoś kupował... Jak wybuchło powstanie, to schował wszystkie obrazy do dyżurki. Akurat tak rzuciłem, że to się przylepiło do drzwi, a jak buchnęło, to bramy stały w porządku, a kawałki obrazów poleciały na wszystkie strony. Drugą już wiedziałem jak i rzuciłem dobrze. Ledwo rzuciłem, to przyszedł rozkaz, że natychmiast mamy się stać pod hotel Victoria, ale to była obrona Dworca Głównego. Hotel Victoria mieścił się na Chmielnej, idąc od Alej Marszałkowską po lewej

stronie, między Wielką a Marszałkowską. To był niemiecki dom schadzek. Atakujemy. Kto wydał rozkaz, nie wiedziałem, ale wtedy się nie słuchało – jest, to trzeba lecieć. Poleciliśmy. Dostaliśmy z granatnika czy z moździerza pod nogi. Jednemu koledze zostały odcięte obydwie nogi, drugi dostał w tętnicę, no i ja zostałem ranny w nogi i jeszcze odłamek mam. Byłem zalany krwią. Leciła mi krew z prawej strony, z ucha i uważali, że już jestem nieżywy. Chcieli mnie pochować, ale ktoś zauważył, że się jeszcze ruszam. To był piąty dzień powstania. Dostałem się gdzieś... gdzie – nie wiem, bo byłem oszołomiony.

Potem przeniesiono mnie na Śliską do szpitala. Niemcy atakowali od Twardej. Zostałem przeniesiony z powrotem. Nie byłem na tyle chory, żebym musiał być w szpitalu. Miałem obandażowaną głowę i nogę i dostałem się do rodziny, bo było blisko. Moi chłopcy przenieśli mnie do rodziny. Co z naszymi chłopcami się stało? Dwóch zostało skierowanych i walczyli na Królewskiej. Jan Kwasik, pseudonim Wrona, był na Alejach Jerozolimskich w budynku poczty. Wiem, że jeden – Cesiek, brał udział w ataku na komisariat policji na Krakowskim Przedmieściu. Pamiętam dobrze, bo przy zdobyciu komisariatu zdobyli dużo alkoholu i nawet przyniósł do domu. Właśnie to był syn dozorczy i jeszcze mówił: „Mamusiu, pij! Mamy wódkę...”. Wszyscy ci, co pili – to był spirytus metylowy

– poumierali. Mój tatuś też wypił, ale tylko kieliszek, nie chciał więcej, to mu się nic nie stało, ale ci, którzy się dorwali, to poumierali. Niemcy po zdobyciu zostawili ten alkohol... No i powstanie było skończone.

Mieliśmy zostać w Warszawie. Tatuś był krawcem. Było dwóch Żydów, którzy tam pracowali. Dlaczego mogli pracować? Tatuś do niemieckiego magazynu, który mieścił się na Senatorskiej, na pierwszym piętrze, szył ubrania. To były żelazne papiery. Może dlatego Niemcy rewidując, sprawdzili papiery i nie aresztowali nas. Jeden się w czasie powstania gdzieś zawieruszył, drugi jakąś dziewczynę, Żydówkę zabrał i razem z nami wyjechali do Niemiec.

Naturalnie w Niemczech byliśmy w jakimś obozie pod Berlinem. To był ogrodzony obóz w lesie dla tych, którzy przyjechali, a po drugiej stronie drugi obóz był dla czystych. Przechodziliśmy przez komisję w dużej sali. Najpierw wszystkich nas brali do mycia, do łaźni. Usługiwali tam Ukraińcy. Jak to się odbywało? Duży barak, prysznice; każdy musiał oddać ubranie do odwszenia, do parówki. Każdy dostawał szarego mydła na palec, no i pod prysznic, z tym że najpierw wpuszczali partię kobiet, potem partię mężczyzn. Zapamiętałem z tego to, że dla uciechy Ukraińcy jak nas wpuścili, to jeszcze kobiet nie wypuścili, tak że wszystkie stały skulone w kącie. Wyciągali dziewczyny – byli tacy... nie wszyscy jesteśmy idealni. Mieli zabawę, bo Ukraińcy pokazywali, że tleniona, tu taka, takie ma włosy. Dziewczyny płakały, niektórzy się śmiali. My odwróciliśmy się tyłem i nie chcieliśmy na to patrzeć. Było nam żal, bo przecież to były polskie dziewczyny. Potem je wypędzili, a my po umyciu szliśmy do drugiego pomieszczenia, gdzie siedziała komisja przy stole. To było już w Niemczech. Każdy szedł nago, jak go Pan Bóg stworzył. Tam siedziało dziesięć czy dwanaście osób, jakieś sekretarki pisały, trzeba było otworzyć usta, zajrzał w zęby i to była cała komisja. Potem kazali się ubrać i do zdjęcia.



25 września 2021 roku w wieku 101 lat na wieczną wartę odszedł

ŚP. PPLK. HENRYK FILIPSKI
ps. Jeremi

*żołnierz Narodowej Organizacji Wojskowej, Narodowych Sił Zbrojnych,
Uczestnik Powstania Warszawskiego, Mieszkaniec Gminy Nadarzyn*

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy współczucia i ubolewania

*Danuta Wacławiak
Przewodnicząca Rady Gminy Nadarzyn*

*Dariusz Zwoliński
Wójt Gminy Nadarzyn*



Dawali *Ausweis*. Jak to dostaliśmy, to przechodziliśmy do czystego obozu. Tam były drewniane prycze. Nie było nic, tylko przez całą długość obozu było podwyższenie na jakieś siedemdziesiąt centymetrów. Duża, długa ława z jednej i z drugiej strony, pod głową było to trochę wzniesione i wszyscy się kładliśmy ze swoimi bagażami, a rano o szóstej wpadali Ukraińcy i pamiętam ich okrzyk: *Wstawajsa! Podymajsa!* Mieli w rękach drągi, kije i jak ktoś za wolno wstawał, to dostał po plecach. Wypędzali nas na targowisko (tak to nazywałem), duży plac i rodzinami, grupkami staliśmy na placu cały dzień. Przez radio było ogłoszenie: „Potrzeba 300 mężczyzn do pracy. Mąż i żona nie rodzina. Brat, siostra nie rodzina”. Szli i wybierali. Akurat byłem z rodziną – z ojcem, z mamą, z siostrą. Byliśmy bardzo przyzwoicie ubrani. Nie było na nas kupca. Potem na przykład było ogłoszenie: „Do rzeźnika potrzebny jest fachowiec, który umie robić polską kielbasę. Będzie miał dobre spanie, dobre życie. Potrzebny, żeby się zgłosić”. Kto chciał, to szedł do rzeźnika. Potem do stolarza. Przyjeżdżali ludzie, Niemcy, którzy potrzebowali.

Byliśmy tam dwa tygodnie i dla nas nie było kupca. Siostra była w futrze, ja miałem też przyzwoite ubranie, tak że widzieli, że nie nadajemy się do roboty. Tak sobie to wyobrażam. Nie było na nas kupca. W niedzielę, z powodu,

że nie było targu, to na ochotnika trzeba było odgruzować miasto. To było miasto pod Berlinem, jak u nas Podkowa Leśna. W każdym razie zawieźli nas tam samochodem i szliśmy całą grupą ochotników do roboty. Niemiec, który nas prowadził, to znaczy dwóch czy trzech policjantów niemieckich (tu dwóch, tu trzech, tu jeden), jeden podszedł i mówi: „Jeden potrzebny”. Jak jeden, to poszedłem. Pamiętam drobne rzeczy. Piękny murek i brama wysokości do kolan. Grupa stoi i czeka, a on mówi, żebym krzyczał. Zrobiłem krok i przeszedłem, a on wrzeszczy na mnie, że muszę czekać, aż otworzą furtkę. Przeszedłem i akurat wyszedł właściciel – Niemiec. To było miasto, w którym było bardzo ładne jezioro. Jego dom został spalony. Zrobił sobie z resztek budę, mieszkał z żoną, no i jak tylko wszedłem do niego, pyta się, czy jestem głodny, to najpierw jeść mi dadzą. Dali mi jeść, oglądał moje palto, oglądał ubranie, pytał, dlaczego uciekliśmy stamtąd, czy boimy się Rosjan... My nie uciekliśmy, nas przymusowo wzięli. Mówi, że on nie wiedział, i że jego syn jest na froncie. Miał pianino i pytał, czy umiem grać. Nie, ale Chopin, Bach i inni byli mi znani i już mieliśmy jakieś wspólne zainteresowania i język. Mówi, że zasadniczo przyszedłem do odgruzowywania ich domu, ale to jest kurz, brudna robota, to on to będzie robił, bo szkoda tego ubrania, co mam,

więc mówi, żebym mu drzewo porzucił. Drzewa były z ogrodu, pocięte. Postawił mnie przy koźle: „A żona będzie gotowała obiad”. To była długa piła, na pałaku. Zacząłem rżnąć to drzewo. Nade mną wisiały jabłka, gruszki, bo to było w takim sadziku. W obozie dostawaliśmy zupełną obierek. Jak się trafiło kawałek kartofla, to było coś wielkiego, a tak to były obierki, liście buraczane, tak że tam był głód. Byliśmy bardzo wygłodniali.

Jeszcze jak jechaliśmy do Niemiec, to bodajże w Lipsku, jak nas na dworcu wpędzili do drugiego pociągu, znalazłem na pół zgniłe jabłko i podzieliłem się z mamusią i z tatusem. W obozie nie było lepiej, ale mając jabłko byłem szczęśliwy. Staralem się za to jakoś nadrobić fizycznie i tego drzewa im narznąć, z tym że ona przychodziła i mówiła, żeby się nie spieszyć. Obiad bardzo mi smakował. Zjadłem, wałówkę dostałem, no i wszedł Niemiec i pytał się, czy są zadowoleni z mojej roboty. Powiedzieli, że tak, to on mi daje paczkę papierosów. Tam taki głód, a ja mówię: „Nie, dziękuję, nie palę”. Faktycznie nie paliłem. Niemiec mówi: „Dasz swoim kamratom, ale weź”. Faktycznie papierosy to były dolary w obozie, bo można za to było wszystko dostać. Wziąłem te papierosy. Niemcy zapytali, czy nie mogą mnie zostawić na stałe. Powiedzieli, że nie mogą, że nie mają prawa, bo nie mają gospodarstwa. Uważali, że tyle, co mi pomogli, to może ich synowi ktoś odpłaci. Byli to dosyć inteligentni ludzie, na tyle, że w Berlinie mieli mieszkanie, a tam mieli – można powiedzieć – willę. Robiłem do wieczora i wróciłem z powrotem do obozu z wielką pochwałą od Niemców, bo dostałem jeszcze za robotę paczkę papierosów.

Do obozu przyjechały dwie młode siksy z *Arbeitsamtu*. Kierownictwo obozu chciało nas upchnąć i podarowało im szesnaście osób takich jak ja. Jechaliśmy pod granicę holenderską do Borken. To jest koło Münster – to miejscowość jak powiat.

[...] Były perypetie, uciekanie, bo było bombardowanie pociągu przez

aliantów. Dostaliśmy się do Borken, gdzie nocowaliśmy w baraku i rano pędzili nas do mykwy, do mycia, z tym że jechali Niemcy na rowerach, a to był już ich koniec, bo wtedy Rosjanie byli w Warszawie i szli do nich. Niemcy, którzy pracowali w fabryce, bo tam była filia budowy samolotów Messerschmitta, jechali do zakładów na rowerach, zobaczyli, że nas pędzą i rzucali nam swoje śniadania. Było to bardzo przyjemne. Widziałem, że już śmierć im zagląda – przepraszam – do tyłka, ale w każdym razie był taki gest. Zaprowadzili nas do fabryki Messerschmitta i tam dali nam jeść. Pierwszy raz od siedmiu, ośmiu czy dziesięciu tygodni jadłem gorącą zupę. Teraz jest to powszechne, ale wtedy dostawaliśmy miseczki z tworzywa sztucznego. Prawdopodobnie pergamin jakoś nasyceny. Był to bardzo smaczny makaron z kiełbasą. Na pewno to, co ludziom w fabryce dawali – niebo w ustach. Dostaliśmy obiad, znów mykwa, siostra miała futro z piżmowców, to po tych parówkach wszystko się rozlało i było do wyrzucenia, bo skóra popękała. W *Arbeitsamcie* przyjeżdżali znów Niemcy i rozbierali ludzi do roboty. Z gromady wybrali najlepszych. Uważali, że się do roboty nie nadajemy i wzięli nas do Gross-Burlo do pracy w lesie. Było to jakieś dwanaście kilometrów od Borken. Tam się zatrzymaliśmy, ale nie wiedzieli, co z nami zrobić, więc u bauera (Leiting się nazywał) dano mi jakąś komórkę, gdzie była słoma. Na śniadanie wołał do siebie do stołu, drugie śniadanie, obiad, kolację... Byliśmy tam chyba z pięć dni. Zobaczyłem, że idą do roboty, ale uważałem, że za darmo to głupio jeść. Widzę, że ci ludzie życzliwie do mnie podchodzą, więc trzeba im trochę pomóc. Poszliśmy razem na pole. Powiedzieli, że nie, ale chętnie naszą pomoc przyjęli i wyrwaliśmy knole. To jest długa rzodkiew, którą rozsiewają jak jeszcze rośnie zboże. Po skoszeniu zboża zaczyna rosnąć. Wyrwaliśmy na takie karo. Karo to jest wóz niemiecki na dwóch kołach, dosyć wysoki i na to się kładzie. Potem to składają do silosu i tam się to kwasi na zimę dla bydła.

Po jakimś czasie, po paru dniach przyszedł leśniczy, że ma już dla nas mieszkanie i że zabiera nas od bauera. Jego synowa (syn był na froncie) porobiła nam wełniane skarpetki, które nam się bardzo przydały i wszystkim dała w prezencie. Zawsze mówiła, że jej mąż jest na froncie i może ktoś też nim się zaopiekuje. Dostaliśmy skarpetki i klumpy. Klumpy to są *Holzshuhe*, ale tam był „platt”, tak jak u nas narzeczce; nie język oficjalny, tylko gwara ludowa. Klumpy to były chodaki drewniane. Buty, które mieliśmy w Warszawie po tyłu parówkach już się nie nadawały do chodzenia. No i pojechaliśmy do leśniczówki tuż na granicy holendersko-niemieckiej. Tam mieliśmy wyręb brzoź na holzgas, którego Niemcy używali przy samochodach. Był długi piec, stał koło szoferki, palili brzezina i na tym gazie samochody jeździły. Wtedy ja się dostałem, siostra, tatuś, mamusia i taka (nazywali ją Uma) kobieta z córką. Mieli na Marszałkowskiej handel meblami. Ludzie dosyć dobrze usytuowani, tak że tacy ludzie dostali się do roboty. Dostaliśmy tam mieszkanko. Była to leśniczówka, raczej domek, a jak robili polowania w lesie, to tam robili sobie przyjęcia. Było to dosyć prowizoryczne, zbite z drzewa i tam zaczęliśmy mieszkać, z tym że leśniczy od razu powiedział, że mamusia, jako starsza, będzie gotowała obiady i żywność dla nas. Dostaliśmy kartki, *schwere Arbeit*, to znaczy ciężko pracujący. Oprócz normalnych porcji żywnościowych, które dostawali normalni ludzie, to dostawaliśmy jeszcze dokładkę papierosów, trochę cukru i mięso, z tym że na kartki chodziliśmy normalnie do sklepu i wykupywaliśmy to wszystko, a mamusia gotowała strawy.

W Gross-Burlo był klasztor i zakonnik z klasztoru szedł na spacer do lasu, odmawiał brewiarz i tam przyszedł. No i tatuś wtedy miał siedemdziesiąt, ponad siedemdziesiąt lat; nie umiał po niemiecku ani słowa, ale jakoś się dogadał z tym zakonnikiem, że jest krawcem. Zakonnik poszedł do sęfa – leśniczego, powiedział, że mają dużo roboty, i że tatuś im się przyda.

Wytłumaczyli mi, że tatuś nie będzie chodził do lasu, tylko codziennie rano będzie chodził do zakonu. Było bardzo dobrze, bo mieliśmy kartki, a tatuś z zakonu zawsze coś jeszcze przyniósł do jedzenia. Nie jadł u nas, a to też było dużo, bo już były jakieś oszczędności. Pracowaliśmy w lesie. Był tam jeden z Galicji, gdzieś z terenów Jarosławia, to nawet Niemcy powiedzieli, że Władek jest *schlechte Leute*, to jest zły człowiek. Jak nas spotkał pierwszy raz, to się pyta: „Złoto, srebro macie? Jak nie macie to tu z głodu zdechniecie”. Byliśmy zadowoleni, że to Polak, a takie coś nas spotkało. Jakoś nie zdechliśmy, on pracował z nami i pracował z nami jeden starszy Niemiec, który nas pilnował. Przynosił zawsze ze sobą parabellum do pracy, ale robił równo razem z nami. Praca była bardzo ciężka. Cięliśmy brzezina na samej granicy, na mokradłach. Było tak, że trzeba było przechodzić z kępy na kępę czy z wyspy na wyspę. Nieraz trzeba było po dwie, trzy brzozy, żeby po nich przejść. Jak patrzyłem na błoto, to cały czas bul, bul, bul – bańki szły z tego i tyczkę brzożową pięciometrową można było wpuścić w błoto i ona wchodziła. Nie była to woda, tylko błoto. Bardzo często używaliśmy przejścia tam, gdzie sarny chodziły. Miały ścieżki, którymi można było przejść. Jak natrafiliśmy na brzezinę, która była prosta, ładna i długa, to trzeba było się bardzo namęczyć, żeby te raumetry (to znaczy metry sześciennie) na ten gaz naciąć. Nacięliśmy dwumetrowe kawałki, wbijało się cztery kołki i układało się drzewa. Jeśli to była prosta brzezina, to się nakładło tego masę, jeśli natrafiliśmy na takie, gdzie była powyginana jakby reumatyzmu dostała, to bardzo szybko umieliśmy już to układać, bo się tak ustawiało, że jeszcze się gdzieś kawałek kołka posunęło, tak że były już dwa metry, a my się nie narobiliśmy. Była to ciężka praca, bo nieraz było trzeba przenosić drzewo z miejsca na miejsce, to gdzieś ułożyć, żeby mógł podjechać samochód i zabrać. Ten Niemiec – nazywał się Mayer – był taki, że krzyczał z daleka, żeby nie dźwigać samemu,

że on pomoże, bo nie można samemu dźwigać.

Były czasy słodkie i gorsze, bo szliśmy w klumpach i jak spadł śnieg, to każdy krok, to się od razu tak podeszwy przyklejały do tego drzewa, że nie można było iść.

• Kiedy państwo wrócili do Warszawy?

Wróciliśmy do Warszawy chyba w 1946 roku, bo po wejściu Anglików i Amerykanów byliśmy w obozach. Dawali nam broszury i trzeba było napisać karty: imię, nazwisko i między innymi: „Czy chcesz wrócić do Polski, jaka teraz jest”. – „Nie.”. Zostawało się w obozie, UNRRA nas karmiła, było bardzo dobrze, a jak się powiedziało, że się chce, to wyjeżdżaliśmy. Po wyjściu Amerykanów byłem komendantem obozu, potem byłem płatnikiem jeńców wojennych. Na czym to polegało? Dostawałem pewną sumę pieniędzy i musiałem jeździć po obozach i wypłacać. Każdy, który miał legitymację żołnierską, to dostawał 160 marek okupacyjnych, bo była inna cena okupacyjnych – miały inną wartość, a oficer dostawał 250. Moja praca polegała na tym, że jeździłem po obozach, robiłem listy, komu wypłaciłem, każdy podpisał, że wziął pieniądze.

• Do Polski wrócili państwo w 1946 roku, ale do Warszawy?

Tak, od razu do Warszawy.

• Do tego miejsca, gdzie państwo mieszkali w czasie okupacji?

To wszystko było zburzone. Najpierw zatrzymaliśmy się u rodziców żony, którzy mieszkali na Pradze.

Po niedługim czasie jeden z kolegów z naszej piątki, który ocalał, akurat pracował w hurtowni szkła i porcelany. Na ulicy Zielnej była taka hurtownia. Mówi: „Słuchaj! Mam mieszkanie”. Odstąpił nam mieszkanie i tam mieszkali moi rodzice, którzy zatrzymali się w pomieszczeniach Czerwonego Krzyża, bo nie mieli gdzie iść, a my mieszkaliśmy u rodziców żony.

Pobrałem się z żoną. Najpierw pracowałem w Państwowym Zakładzie Emerytalnym na Inflanckiej, potem moi dwaj koledzy, których ojciec prowadził zakład samochodowo-motocyklowy i reperację na placu Grzybowski 2 i zginął w powstaniu, przyszli do mnie: „Słuchaj! Siedzisz osiem godzin zamknięty. Damy ci te same pieniądze (to było 10 000 na miesiąc), chodź do nas i będziesz razem z nami prowadził warsztat. Nie będziesz związany, jak będziesz chciał, to przyjdiesz”. Bardzo mi to odpowiadało i zacząłem u nich pracować. Potem przyszedł kolega, który mi dał to mieszkanie i prowadził hurtownię i mówi: „Słuchaj! Ja ci dam te same pieniądze. Otworzę sklep”. To były takie czasy, że do niego, jako do hurtowni, przyjeżdżały wagony z Wałbrzycha, z Ćmielowa, z Chodzieży, Szklarskiej Poręby i innych hurtowni porcelany i przysyłali kryształ, szkło i tak dalej. Przysyłali mu w wagonie więcej niż na specyfikacji. Potem kierownictwo – to były czasy socjalizmu – danych zakładów przyjeżdżało do niego i za to więcej pobierali od niego pieniądze. Szli do hotelu Polonia. Tam się bawili

i wypłatę dostawali za to, co więcej. Nawet raz go aresztowali, bo mówili, że wagony przychodzą okradzione, a on nie robi protokołów (...). Miał bardzo duże znajomości, tak że nie miał za to żadnych... Miał takie możliwości, że mówi: „Otworzę sklep na Pradze, ale na twoje nazwisko i to wszystko, co będę miał więcej, to będę do ciebie upychał, a ty to będziesz sprzedawał”. Tak to szło i w ten sposób byliśmy.

Potem to się zaczęło kończyć, centrala otworzyła sklep wzorcowy na ulicy Bagno i zostałem kierownikiem tego sklepu wzorcowego. Jakiś czas to prowadziłem, później okazało się, że to przejął MHD – Miejski Handel Detaliczny, no i mnie, jako takiego o niepewnym życiorysie, zwolnili z pracy. Chodziłem szukać pracy, wszędzie składałem [papiery]. „Po dwóch tygodniach pan się dowie”. Po dwóch tygodniach: „Niestety, pan nie może u nas pracować”. Poszedłem na Chałubińskiego, róg Alej, tam była komórka PZPR, prowadził to Stępień i Gozda – nasi artyści byli sekretarzami. Powiedzieli: „Pan ma taką przeszłość”. – „Jaką przeszłość?” – „Pana ojciec był strażnikiem na Daniłowiczowskiej w więzieniu dla politycznych”. Przyszedłem, pokazałem, że tatuś był krawcem...

Nadarzyn, 29 listopada 2008 roku
Rozmowę prowadziła Ewa Żółtańska

<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/henryk-erzy-filip-ski,1860.html>

**DZIEŃ NADARZYNA
w RADIU BOGORIA**

- w każdy czwarty czwartek
miesiąca







ZAPRASZAMY

Kolejne serce na nakrętki w naszej gminie.

Trzecie serce ustawione zostało przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Ruścu. Przypominamy, że dwa pierwsze – wypełniane regularnie przez mieszkańców – znajdują się przy placu Poniatowskiego w Nadarzynie oraz na osiedlu NSM.

Po wypełnieniu serc, nakrętki są przekazywane do osób potrzebujących. A zbiera się je po to, by pokryć koszty związane z pomocą potrzebującym. Cele są różne – zakup wózka inwalidzkiego, sfinansowanie leczenia, turnusu rehabilitacyjnego itp.

Wielu mieszkańców naszej gminy zwraca się z prośbą o taką właśnie formę pomocy. Pierwsze dwa serca już pomagają dwójce malutkich mieszkańców naszej gminy i ich rodzinom.



Na terenie gminy Nadarzyn w dziewięciu miejscach pojawiły się tablice z mapami ścieżek rowerowych i atrakcjami turystycznymi, które warto odwiedzić.

Projekt zrealizowany został przez Stowarzyszenie Pro-Aktywni zrzeszające młodzież z gminy Nadarzyn – pt. „Posadowienie tablic informacyjno-promocyjnych zlokalizowanych na terenie gminy Nadarzyn oraz publikacja folderów promocyjno-informacyjnych”.

Foldery informacyjne z mapkami dostępne są w UG Nadarzyn (kancelaria).

Nadarzyn

1. Kościół pw. św. Klemensa Papieża Męczennika – XIX wieczna budowla w stylu klasycystycznym.
2. Zjazd klasycystyczny wzniesiony w 1806 roku – obecnie siedziba Nadarzyńskiego Ośrodka Kultury, Biblioteki Publicznej oraz Straży Gminnej.
3. Plac Poniatowskiego – nadarzyński rynek z miejscami pamięci narodowej; krzyż z popiersiem marszałka J. Piłsudskiego, obelisk poświęcony poległym patriotom Ojczyzny w latach 1914-1920, Dęby Pamięci ofiar zbrodni katyńskiej – mieszkańców gminy.
4. Teren rekreacyjny Pastewnik.
5. Urząd gminy – w budynku mieści się także urząd stanu cywilnego oraz poczta.
6. Centrum przesiadkowe „Parkuj i Jedź”.

Młochów

7. XIX wieczny zespół pałacowo-parkowy. W skład zespołu wchodzi: pałac, oranżeria, dwie oficyny, zabytkowy mostek. Na terenie parku znajduje się kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła.
8. Park im. Janusza Grzyba – założony w XIX wieku park w stylu angielskim. Zajmuje powierzchnię ok. 17 ha, w tym 2,8 ha to trzy stawy oparte na systemie rzeki Utraty.
9. Lasy Młochowskie – kompleks leśny, w obrębie którego znajdują się dwa rezerваты przyrody: Młochowski Łęg i Młochowski Grąd.

Krakowiany

10. Zalew na górnym biegu rzeki Utraty.

Rozalin

11. Pałac neorenesansowy z parkiem krajobrazowym z połowy XIX w. – własność prywatna.
12. Teren rekreacyjny z basenami letniami, parkiem, placem zabaw i flowparkiem.

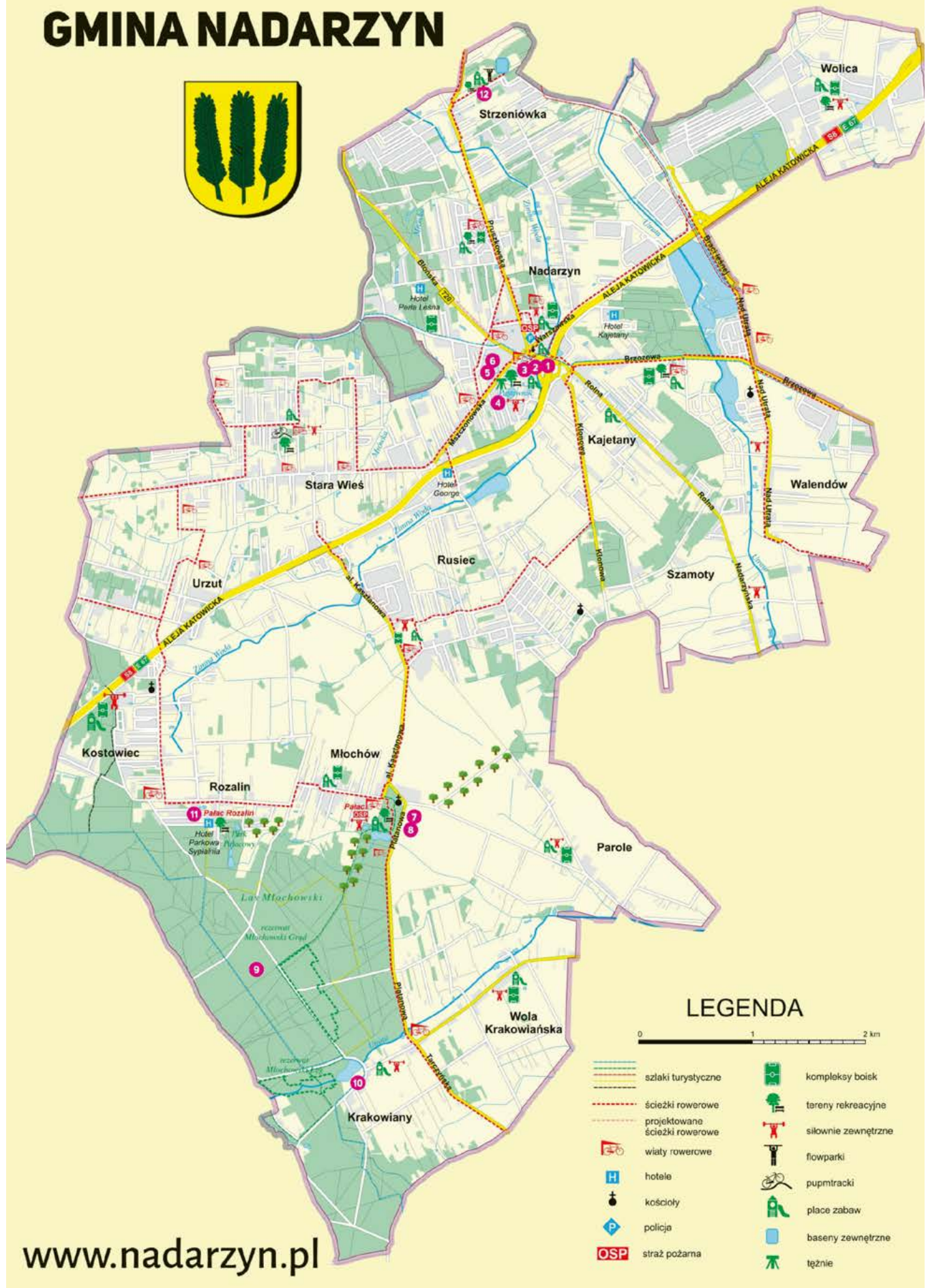


Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w Obszary Wiejskie

Operacja pn. „Posadowienie tablic informacyjno-promocyjnych zlokalizowanych na terenie Gminy Nadarzyn oraz publikacja folderów promocyjno-informacyjnych” współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach przedsięwzięcia 19.2 „Inicjator na wzrastanie operacji” w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Operacja realizowana w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność, wyrażonej przez UG Nadarzyn-Ruścu-Michalowiec.

GMINA NADARZYN



www.nadarzyn.pl



Jak co roku z okazji Święta Edukacji Narodowej w szkołach odbyły się uroczyste akademie połączone z pasowaniem pierwszaków na ucznia.



W piątek 15 października w auli Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ruści miała miejsce uroczysta gala dla pracowników oświaty. Podczas uroczystości wręczono dyplomy i podziękowania dla dyrektorów placówek oświatowych z terenu gminy Nadarzyn oraz wyróżnionych nauczycieli i pracowników. Galę poprowadziła Maria



Aleksińska, dyrektorka Gminnego Zespołu Oświatowego, a gospodarzem był Dariusz Zwoliński, wójt gminy Nadarzyn. Wśród obecnych gości byli m.in. Krzysztof Rymuza, starosta pruszkowski i Agnieszka Kuźmińska, członek zarządu powiatu pruszkowskiego.

Po części oficjalnej z programem kabaretowym wystąpił Marcin Daniec.

„Nauczyciele są dla społeczeństw trampoliną do lepszego jutra. Kiedy są pełni pasji i energii, dostrzegają talenty w uczniach, będą ich wspierać i ciągnąć w górę, a wtedy może narodzić się siła, która pchnie świat do przodu”.

Olga Tokarczuk

Życzenia pasji, energii i wszelkiej pomyślności dla Nauczycieli i Pracowników Oświaty z gminy Nadarzyn.



Co roku w całej Polsce 20 września przedszkolaki świętują swój dzień – Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka. Święto to zostało ustanowione, by podkreślić wagę edukacji przedszkolnej w rozwoju i edukacji dzieci oraz przyczynić się do popularyzacji wychowania przedszkolnego.

W tym roku przedszkolaki z Publicznego Przedszkola w Ruści świętowały, biorąc udział we wspólnych zabawach ruchowych, z chustą animacyjną i balonami. Sprawdzały swoją wiedzę w quizie na temat naszego przedszkola i uczyły się piosenki „Dzień Przedszkolaka”, która jest hymnem tego święta. Na koniec dzieci otrzymały odznaki „Super Przedszkolaka” i mogły sprawdzić się w roli modeli w fotobudce. Uśmiechy cały dzień nie schodziły im z twarzy i mamy nadzieję, że będzie tak zawsze, nie tylko od święta!

23 września dzieci przywitały jesień. Cieszymy się, że już zawitała do nas ta mieniąca się kolorami pora roku. U nas motywem wiodącym tego dnia był kolor pomarańczowy. Jesień przybyła do przedszkola z koszem pełnym darów z ogrodu, parku i sadu, które pomogły dzieciom w rozwiązywaniu

z Publicznego Przedszkola w Ruści

jesiennych zagadek. Płasom i zabawom towarzyszyła wesoła muzyka i jesienne piosenki. Wykonaliśmy tematyczne prace plastyczne. A na koniec uwieczniliśmy ten dzień na jesienniej sesji zdjęciowej.

27 września w naszym przedszkolu uczestniczyliśmy w I edycji akcji „Bieg w piżamach”. Tego dnia wszystkie przedszkolaki wskoczyły w kolorowe piżamki na znak solidarności z dziećmi przewlekłe chorymi onkologicznie, okazując w ten sposób wsparcie im i ich rodzinom. W każdej grupie odbyły się rozmowy kierowane uświadamiające, jak wygląda codzienność chorych

kolegów. Dzieci tworzyły wzory na wesołe piżamki, w których śnią się tylko kolorowe sny. Wysłuchały bajki terapeutycznej „Różyczka”, wspomagającej rozwój empatii. Odbyły się biegi oraz ciekawe zabawy ruchowe. W drugiej części dnia chętne przedszkolaki wykonywały kolorowe kartki z życzeniami dla małych pacjentów. Włożyły w te prace swoje serduszka i powstało wiele cudownych prezencików, które zostały przekazane Fundacji – GDY LICZY SIĘ CZAS i trafią do małych podopiecznych.

Wychowawcy



Lampą ciała jest oko

Ostatnio czytałam Biblię. Jeden z fragmentów ewangelii Mateusza zainspirował mnie do napisania tego artykułu. Porusza on problem obcowania człowieka z przerażającymi obrazami, które zalewają nas z każdej strony.



Postanowiłam porozmawiać z moimi kolegami z klasy na temat filmów, które epatują przemocą. Część rozmówców nie widziała w tym problemu i to jeszcze bardziej mnie zaintrygowało. Osobiście staram się nie oglądać filmów, w których ukazano, w formie zbyt dosadnej, ogrom zła, ponieważ uważam, że to na co patrzymy ma znaczenie, ale też najzwyczajniej w świecie nie widzę rozrywki w lęku czy zgorzeniu. Okazuje się, że w starożytnym greckim teatrze, podczas przebiegu akcji sztuki, nie pokazywano śmierci czy krwi. Publiczność była informowana o stanie rzeczy przez chór czy bohatera. Zatem czemu zasada decorum nie przetrwała do naszych czasów?

Podczas dyskusji ze znajomymi przedstawiłam to tak: to co wchodzi do naszego serca, później przez usta i czyny z serca wychodzi. Może ktoś się ze mną nie zgadzać, ale jest to temat ważny, do zastanowienia się. Zbyt wiele wokół nas nieszczęścia i żeby

to zmienić trzeba przemyśleć naszą rzeczywistość. Otóż w przeczytanym przeze mnie fragmencie jest wytłumaczenie, że to czym karmimy się ze świata wokół, później wydaje owoce w naszym życiu. Obecnie znamy wiele przypadków ludzi, choćby w naszym środowisku, których życie odzwierciedla to, co dopuszczają do swojego

serca. Dla przykładu (w taki uproszczony sposób) – ktoś ogląda filmy o miłości i byciu dobrym, więc później pragnie, aby taka miłość miała miejsce w jego życiu, dzięki czemu jest lepszym przyjacielem czy synem. Działa to również w drugą stronę. Kiedy oglądamy jak ktoś np. niszczy, poniża czy znęca się, ale jego życie ukazane jest jako ciekawe czy przebojowe, to my, odbierając to, możemy podświadomie pozwalać sobie na takie zachowanie w codzienności, co w realnym świecie wiąże się zwykle z poważnymi konsekwencjami. Wiemy, że to co przyciąga nas w telewizji, w książkach czy nawet w muzyce jest bardzo często mocno przekoloryzowane i podążanie w tę stronę może mieć niebezpieczne skutki. Dlaczego więc ulegamy temu zagrożeniu? Myślę, że to jest temat, który dosyć często jest poruszany w szkołach czy w naszych domach, ale my mało kiedy go rozumiemy. Robimy wiele rzeczy nieświadomie.

Ja sama wiem, że potrafię paść ofiarą manipulacji pomimo tego, że staram się bardzo pilnować. To prawda, że każdy jest inny, ale są i zawsze będą nam towarzyszyły cechy i zachowania, które zostały uznane jako pozytywne bądź negatywne. Człowiek został stworzony jako dobry i z założenia taki jest. Tylko to co wybiera może być złe i oddziaływać w ten sposób na życie i sposób bycia. Co w takim razie powinniśmy robić, żeby to co odbieramy miało dobry wpływ na nasze życie? Czy powinniśmy się napełniać samymi dobrymi rzeczami, tzn. zrezygnować z tej mrocznej rozrywki? Czy może powinniśmy z większą świadomością podchodzić do tego na co patrzymy? To są pytania, na które każdy z nas osobiście musi odpowiedzieć, kierując się własnym sumieniem. Uwierzymy w to, że naszą lampą jest oko i prześwietlajmy porządnie to na co patrzymy.

Julia Perzyna, kl. IIIe

Ja tam lubię jesień, nawet
tę deszczową...
Bo kiedy myślę o życiodajnej
wodzie wsiąkającej
W matki ziemi łono, to czuję,
że tak trzeba
I że tak jest dobrze.
Ja tam lubię jesień, nawet tę
z krótkimi dniami...
Bo kiedy myślę o zmęczeniu świata,
który potrzebuje
Przyłożyć ciężką od zmartwień
głowę do poduszki
I w końcu zapomnieć, to czuję,
że tak trzeba
I że tak jest dobrze.
Ja tam lubię jesień...
Otulona w koc i zanurzona
W swój wewnętrzny świat.
Tam jest światło.

Olcha



16.10.2021 r. uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Nadarzynie uczestniczyli w Centralnym Zlocie Młodzieży – Palmiry 2021.

Celem zlotu jest przypomnienie tych mniej znanych fragmentów historii i osób, związanych z całym okresem walki Polaków o wolność i niepodległość. Licząca 15 km trasa rozpoczęła się w Zaborowie i prowadziła szlakami Kampinoskiego Parku



Narodowego. Uroczyste zakończenie zlotu odbyło się na cmentarzu w Palmirach, który stał się symbolem męczeństwa Polaków podczas drugiej wojny światowej.

Podziękowania dla uczestników oraz pani Małgorzaty Nowak za wspólne wędrowanie. Do zobaczenia za rok.

Tekst i fot. LO Nadarzyn

Poczuj smak pracy, która Ci pasuje!

Szukamy pracowników do nowo powstającej restauracji MOP Urzut na następujące stanowiska:

pracownik restauracji, młodszy menadżer, pracownik zmiany nocnej, Lider Gościnności.

Oferujemy:

uczciwe warunki zatrudnienia, rozwinięty system szkoleń, możliwość rozwoju zawodowego, pracę w miejscu, w którym ceni się atmosferę i wzajemne relacje.

CZEKAMY WŁAŚNIE NA CIEBIE.

Dowiedz się więcej i aplikuj.

Zadzwoń **664 148 616** lub napisz **pl-00638mgr@pl.mcd.com**



© 2021 McDonald's Corporation. Prawa do znaków towarowych zastrzeżone.
Dane osobowe będą przetwarzane w celach rekrutacyjnych przez firmę MAVAM 5 Marek Jarząbek z siedzibą przy pl. Szwedzkim 1, 05-090 Janki. Podanie danych jest dobrowolne, ale konieczne do realizacji ww. celów. Kandydatowi do pracy przysługuje prawo dostępu do treści danych i prawo poprawiania danych.



Bądź EKO



W Szkole Podstawowej w Kostowcu, podczas zajęć w świetlicy szkolnej, dotyczących ochrony środowiska, dzieci utrwały pojęcia takie jak: ekologia, segregacja śmieci, recykling. Rozwiązywały rebusy o tematyce ekologicznej oraz porządkowały najbliższe otoczenie szkoły, a także wykonały prace plastyczne i plakaty promujące ekologię. W Szkole Podstawowej w Woli Krakowińskiej, podczas warsztatów prowadzonych przez jedną z mam, uczniowie tworzyli las w słoiku. Była to także okazja do przypomnienia, czego potrzebują drzewa, żeby rosnąć i jak ważne są dla nas.



Pokazy poprawnego palenia w kominku

9 października na terenach rekreacyjnych przy Pastewniku w Nadarzynie odbyły się pokazy poprawnego palenia w kominku. Podczas imprezy zorganizowanej wspólnie z firmą STREFA

KOMINKA była także możliwość spotkania z kominiarzem, przedstawicielami producenta wkładów kominkowych, był grill oraz atrakcje i konkursy z nagrodami dla najmłodszych.



W ostatnim czasie na terenie gminy wykonano ponad 160 nasadzeń, w różnych miejscach gminy.

X Marsz po zdrowie



Już po raz dziesiąty „jubileuszowy” odbył się „Marsz po zdrowie”, organizowany przez Gminny Ośrodek Sportu w Nadarzynie. W ciepłą, jesienną sobotę dziewiątego września wszyscy chętni do powrotu do aktywnego stylu życia spotkali się pod urzędem gminy. Po roku przerwy ruszyli w nową trasę nordic walking po terenach Nadarzyna. Tym

razem trasa zaczynała się na granicy gminy w lesie Komorów-Granica, a kończyła się w Kompleksie Basenów Letnich w Strzeniówce. Jednak to nie był koniec atrakcji na ten dzień. Na chętnych czekał instruktor tai chi Piotr Korolewski, który zaprezentował podstawowe ćwiczenia gimnastyczne, mające sprzyjać zachowaniu zdrowia, a wywodzące się z tradycyjnej chińskiej sztuki walki – opartej na energii płynącej z wnętrza. Była także możliwość spróbowania swoich sił w pickleballu (gra łączy elementy badmintonu, tenisa stołowego i tenisa ziemnego). Po ruchu na świeżym powietrzu na uczestników czekała pizza i napoje.



*Tekst i foto: Jarosław Wiśniewski
GOS w Nadarzynie*

ZWIERZyna
z Nadarzyna

Zwierzęta gminy Nadarzyn

Każdemu psu życzymy własnego miejsca w domu u boku dobrego człowieka. Często jednak nasze życzenia rozmiągają się z tym, co psy w życiu spotyka. Bywa też, że kiedy nie ma nikogo, kogo interesowałby ich los, bezpieczne schronienie ratuje im życie.

Z całego serca chcielibyśmy dziś podziękować panu Piotrowi Dzierżędze, mieszkańcowi Starej Wsi, który sam zrobił i przekazał naszym nadarzyńskim psom trzy ciepłe, wygodne budy. Wierzmy, że wielu psom pomogą one przetrwać najtrudniejszy czas oczekiwania na mądrych, kochających ludzi i najlepsze domy. Panie Piotrze ogromne podziękowania od wszystkich, którzy znajdą w tych pięknych budach swoje schronienie i dzięki takim osobom jak pan, otrzymają szansę na lepsze życie. Bardzo dziękujemy.

Malta czeka na dom

Chcielibyśmy przedstawić wam młodzieńską sunię, która szczególnie



potrzebuje pomocy. Malta jest porzuconym psim dzieckiem, które zamknięte w kojcu, budzie, czeka na swojego człowieka. Nie powinno tak być. Trudno to zrozumieć i zaakceptować, szczególnie kiedy jest się 6-miesięcznym szczeniakiem. Malta potrzebuje bliskości i troski, odpowiedzialnego opiekuna, domu, w którym będzie rozumiana, kochana i bezpieczna. To bardzo mądra, uważna, szybko ucząca się sunia. Ma przed sobą całe życie. Jakie ono będzie zależy tylko od nas. Nie będzie dużym psem, główką sięga do kolana, waży ok. 13 kg. Malta czeka w Nadarzynie. Zadzwońcie, zabierzcie ją do domu. Pokochajcie. 501804797





9 października rozpoczęliśmy nowy rok harcerski, organizując grę gminną. W tym roku chcieliśmy podkreślić 100-lecie ruchu harcerskiego na naszych terenach. Zebrała się nas prawie setka dzieci, młodzieży i rodziców, aby poznawać i przypominać naszą lokalną historię harcerstwa.

Poprzez grę i zabawę można było zaznaczyć się na osi czasu z początkami harcerstwa, postaciami, które je inicjowały, aż do dnia dzisiejszego. Na poszczególnych punktach, rozmieszczonych w centrum Nadarzyna, uczyliśmy się nawiązywania łączności za pomocą telefonu polowego, ćwiczyliśmy się w małym sabotażu, udzielaniu pierwszej pomocy. Była okazja do strzelania, próba rozpalenia ogniska krzesiwem, wyznaczanie kierunku marszruty, rozróżnianie symboliki środowisk harcerskich. Jedno z zadań polegało na przygotowaniu kartki do kroniki. Zwiedzaliśmy bardzo ciekawą Izbę Tradycji w OSP Nadarzyn (wiele osób było zaskoczonych, jakie skarby

kryją się w naszej remizie, na przykład wpisy św. Jana Pawła II i bł. Kardynała Stefana Wyszyńskiego!). Zakończenie miało miejsce na Pastewniku, bardzo urokliwym miejscu, przy grochówce i innych smakołykach. Rozdane pamiątki i nagrody będą pamiątką wspólnego świętowania. Dziękujemy panu wójtowi za patronat nad naszą grą oraz za współpracę OSP Nadarzyn i sekcji strzeleckiej GOS.

Harcerze z Nadarzyńskiego Szczępu Wataha doskonale wiedzą, że dzięki wysypiska śmieci to ogromne zagrożenie dla środowiska naturalnego, mają świadomość, że zaburzają one

funkcjonowanie ekosystemów i są niebezpieczne zarówno dla zwierząt, roślin, jak i człowieka. Harcerstwo to SŁUŻBA, postanowiliśmy nie tylko mówić, ale przede wszystkim działać. W sobotę 16 października br. ponad 50 osobowa grupa zuchów, harcerzy, ich rodziców i przyjaciół ruszyła do lasu, aby posprzątać. Dla nas wszystkich była to ważna lekcja życia, sami doświadczaliśmy ogromu problemu zaśmiecania lasów. Przez nieco ponad 4 godziny zebraliśmy kilkadziesiąt worków różnych śmieci – plastikowych i szklanych butelek, części samochodowych, mebli itp. Zależy nam na czystym



otoczeniu, więc na pewno powtórzymy jeszcze naszą akcję, będziemy uczulać wszystkich, że śmieci powinny trafiać do PSZOK-u a nie do lasu.

Twórca skautingu, Robert Baden-Powell, mawiał: „Starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zastalście” – Wataha tak właśnie stara się działać.

Nadarzyński Szczęp WATAHA zaprasza:

dzieci z klas 0–3 na zbiórki ruchowe w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Ruścu oraz w Szkole Podstawowej w Kostowcu

dzieci z klas 4–6 na zbiórki harcerskie, w szkole Pitagoras i w parafii św. Jana



Pawła II w Ruścu oraz młodzież z klas 7–8 na zbiórki starszoharcerskie, w parafii św. Jana Pawła II w Ruścu.

CZUWAJ!

*Komendant Szczępu
ks. Jarosław Kuśmierczyk,
harcistrz*



Zapraszamy na zbiórki ruchowe
od 7 października na godz. 16:30

salka przy hali sportowej
w Szkole Podstawowej w Ruścu

Dh. Marta Kuczevska
504 297 639

Dh. Magdalena Ziętek
609 559 594

ZADBAJ O UŚMIECH



**SCALING
PIASKOWANIE
LAKIEROWANIE**



Zadbaj o uśmiech poprzez właściwe oczyszczenie jamy ustnej! Pamiętajmy, że pozabawienie zębów kamienia i osadu nazębnego to podstawa do podjęcia leczenia stomatologicznego.

Przygotowaliśmy dla pacjentów specjalną ofertę!

Zabiegi (scaling, piaskowanie, lakierowanie) wykonuje dyplomowana higienistka stomatologiczna Renata Matecka.

REJESTRACJA 605 301 073

Świadczenie rodzicielskie



Wprowadzone w 2016 r. świadczenie rodzicielskie to rodzaj świadczenia, które zapewnia wsparcie finansowe osobom zatrudnionym na podstawie umów cywilnoprawnych, studentom oraz bezrobotnym w związku z urodzeniem dziecka lub przyjęciem go na wychowanie albo objęciem go pieczą zastępczą. Przyznanie świadczenia rodzicielskiego nie jest uzależnione od dochodu rodziny, ale prawo do niego mają tylko osoby, które w okresie sprawowania opieki nad dzieckiem nie mają prawa do zasiłku macierzyńskiego. Prawo do tego świadczenia jest uregulowane ustawą o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 111 ze zm.).

1. Komu przysługuje świadczenie?

Świadczenie przysługuje:

1. matce albo ojcu dziecka*;
2. opiekunowi faktycznemu dziecka (tj. osobie faktycznie opiekującej się dzieckiem, jeżeli wystąpiła z wnioskiem do sądu rodzinnego o przysposobienie dziecka) w przypadku objęcia opieką dziecka w wieku do ukończenia 7. roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego – do ukończenia 10. roku życia;
3. rodzinie zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej, w przypadku objęcia opieką dziecka w wieku do ukończenia 7. roku

życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego – do ukończenia 10. roku życia;

4. osobie, która przysposobiła dziecko, w przypadku objęcia opieką dziecka w wieku do ukończenia 7. roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego – do ukończenia 10. roku życia.

* Świadczenie rodzicielskie przysługuje ojcu dziecka w przypadku:

1. skrócenia okresu pobierania świadczenia rodzicielskiego na wniosek matki dziecka po wykorzystaniu przez nią tego świadczenia za okres co najmniej 14 tygodni od dnia urodzenia dziecka;
2. śmierci matki dziecka;
3. porzucenia dziecka przez matkę.

2. W jakiej kwocie przysługuje świadczenie?

Świadczenie rodzicielskie przysługuje w wysokości 1000 zł.

3. W jakim czasie należy złożyć wniosek o przyznanie świadczenia?

Jeżeli wniosek o ustalenie prawa do świadczenia rodzicielskiego został złożony w terminie 3 miesięcy, licząc od dnia urodzenia lub przysposobienia dziecka, a w przypadku osób opiekuna faktycznego dziecka i rodziny zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej, od dnia objęcia dziecka opieką, wtedy prawo do świadczenia zostanie ustalone począwszy od miesiąca urodzenia lub przysposobienia dziecka, a w przypadku opiekuna faktycznego dziecka i rodziny zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej, osób, od miesiąca objęcia dziecka opieką.

4. Na jaki okres przyznawane jest świadczenie?

- 52 tygodni – w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, przysposobienia jednego dziecka lub objęcia opieką jednego dziecka;
- 65 tygodni – w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia dwojga dzieci lub objęcia opieką dwojga dzieci;
- 67 tygodni – w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia trojga dzieci lub objęcia opieką trojga dzieci;
- 69 tygodni – w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia czworga dzieci lub objęcia opieką czworga dzieci;
- 71 tygodni – w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia pięciorga i więcej dzieci lub objęcia opieką pięciorga i więcej dzieci.

5. Gdzie należy złożyć wniosek?

Wniosek o przyznanie świadczenia należy złożyć w urzędzie wójta, burmistrza lub prezydenta miasta właściwego ze względu na miejsce zamieszkania osoby ubiegającej się o świadczenie. W przypadku gminy Nadarzyn, z wnioskiem należy udać się do budynku Urzędu Gminy Nadarzyn, ul. Mszczonowska 24, pokój 133 na parterze, od poniedziałku do czwartku, w godzinach pracy urzędu, piątek jest dniem wewnętrznym. Wniosek można złożyć również w formie elektronicznej za pośrednictwem platformy Emp@tia.

6. Jakie są terminy rozpatrywania wniosków?

Rozpatrzenie wniosku następuje bez zbędnej zwłoki. Wypłata zapomogi następuje do końca miesiąca, w którym złożono wniosek z pełnym kompletem dokumentów, jeżeli wpłynął przed 10 dniem tego miesiąca. W przypadku złożenia wniosku z pełnym kompletem dokumentów po 10 dniu miesiąca, świadczenie jest wypłacane do ostatniego

dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym złożono wniosek.

7. Druki do pobrania

Druki w wersji papierowej:

- do pobrania w budynku Urzędu Gminy Nadarzyn ul. Mszczonowska 24 w pokoju 133.

8. Podstawa prawna

Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 111 ze zm.).

9. Kontakt

Szczegółowych informacji na temat świadczenia oraz sposobu realizacji w gminie Nadarzyn udzielają pracownicy Sekcji Świadczeń pod numerem telefonu (22)739 97 07 wewn. 177, 182 i 186.

*Sekcja Świadczeń GOPS
w Nadarzynie*

Punkt Informacyjno - Konsultacyjny w Nadarzynie

(Nadarzyn, Plac Poniatowskiego 42, wejście od strony ronda Armii Krajowej). Porady dla mieszkańców gminy Nadarzyn udzielane są bezpłatnie. Zapraszamy!

Krystyna Masłowska – pełnomocnik Wójta ds. Uzależnień

Specjalista	Stałe dni konsultacji	Godzina	Zapisy
Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	czwartki	16.15–18.00	Bezpośrednio w Punkcie Konsultacyjnym w dniach i godzinach przyjęć tel. (22) 729 82 74 lub w GOPS Sekcja Wsparcia Rodziny „Ognisko Tęcza” (pon. – pt. 9.00–17.00) tel. (22) 739 73 11
Psycholog	środy piątki	17.00–19.30 11.30–14.00	Bezpośrednio w Punkcie Konsultacyjnym w dniach i godzinach przyjęć tel. (22) 729 82 74
Psycholog dziecięcy	Dni do ustalenia w czasie zapisu.	Godz. do ustalenia podczas zapisu.	W Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej Sekcja Wsparcia Rodziny „Ognisko Tęcza” tel. (22) 739 73 11 pon. – piątek 9.00–17.00
Psychoterapeuta, specjalista ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie, mediator	piątki	16.00–19.30	W Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej tel. (22) 739 73 20 pon. 9.00–17.00 wt. – czw. 8.00–16.00 pt. 8.00–15.00
Prawnik	wtorki	Od 16.15 Po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym.	W Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej tel. (22) 739 73 20 wewn. 180, 181. pon. 9.00–17.00 wt. – czw. 8.00–16.00 pt. 8.00–15.00
AA Klemens	niedziele	16.00–18.00	Dom Parafialny w Nadarzynie (parter).
Poradnia Terapii Uzależnienia i Współuzależnienia od Alkoholu 05-800 Pruszków, ul. Drzymały 19/21 III piętro	poniedziałek: 9:00–20:00 wtorek: 9:00–21:00 środa: 13:00–20:00 czwartek: 8:00–21:00 piątek: 8:00–18:00	Możliwość terapii w języku ukraińskim, białoruskim, rosyjskim. Terapeuci	tel. (22) 758 84 11



SPORT REKREACJA PRZECIĄGA
MEDINCUS ACTIVE

199 zł
MIESIĄC
na zajęciach max
3-6 osób

**Szkołki
TENISOWE**

+48 512 482 202

Terminy dla grup:

4-6 lat	17 ⁰⁰ poniedziałek	grupa początkująca
7-9 lat	17 ⁰⁰ czwartek, 10 ⁰⁰ sobota	grupa początkująca
10-13 lat	18 ⁰⁰ czwartek, 11 ⁰⁰ sobota	grupa początkująca średniozaawansowana
10-13 lat	10 ⁰⁰ niedziela	grupa zaawansowana
14+ lat	19 ³⁰ piątek	grupa zaawansowana

www.medincusactive.pl
Kajetany, ul. Mokra 1, 05-830 Nadarzyn



**Restauracja
Pod Ślimakiem®**

Polecamy
produkty z naszej
wędzarni

Do kupienia
w każdą sobotę
od godziny 13.00
prosto
z wędzarni.

Restauracja Pod Ślimakiem
Kajetany, ul. Mokra 7, 05-830 Nadarzyn
Tel. +48 22 463 55 09
www.restauracjapodslimakiem.pl



m S®
więcej niż OKNA

**CHŁODNA?
elegancja**

ALU LOOK to ekskluzywne
rozwiązanie okien MSline+.
Połączenie narożników
pod kątem prostym
oraz zastosowanie
nowoczesnych oklein
sprawia, że wyglądają jak
aluminiowe.

GLOBART
Nadarzyn, ul. Pruszkowska 46, tel. 22 798 08 99 biuro@globart.pl

PRACOWNIA PROTETYCZNA

Stara Wieś, ul. Grodziska 188

tel. 22 739 90 17

501 108 039

expresowa naprawa protez zębowych
protezy całkowite - protezy szkieletowe
korony - mostki porcelanowe

Pracownia czynna:

pon.- czw.: 9.00 - 11.00

wt. - śr.: 15.00 - 19.00

pt. - sob.: po uzgodnieniu telefonicznym.

MsM

Małgorzata Paprocka

LICENCJONOWANE
BIURO RACHUNKOWE

05 - 830 Nadarzyn
ul. Kalinowa 50 lok. 3

510 868 334
517 041 379

www.biuromsm.pl | biurorachunkowe_mm@op.pl

**ZDROWIE
SPRAWNOŚĆ
ZDROWY KRĘGOSŁUP
RELAKSCIAŁA I UMYSŁU**

STRZENIÓWKA

środy, piątki 18:00 - 19:30

ZAPISY: 660 700 920

太極拳

TAI CHI
DLA POCZĄTKUJĄCYCH

USŁUGI POGRZEBOWE

Ewa i Włodzimierz Więch

Nadarzyn ul. Błońska 1

tel. (22) 729 87 61

tel. całodobowy 668-819-033



KAPLICA POŻEGNAŃ

CHŁODNIA, TRUMNY, URNY,

WIĄZANKI, WIEŃCE

List Klementyński

Parafia Rzymskokatolicka
w Nadarzynie



Punkt Parafialnego Zespołu CARITAS mieści się na piętrze w budynku parafialnym i czynny jest w godz.: wtorki 10.00–12.00, czwartki 15.00–17.00.

Kancelaria parafialna w dni powszednie czynna:
rano: pon. – sob. 8.00–9.00
po południu: pon. – pt.
16.30–17.30,
tel. 22 739 76 20,
proboszcz parafii pw.
św. Klemensa w Nadarzynie
ks. Andrzej Wieczorek
www.parafianadarzyn.pl
e-mail: parafianadarzyn@wp.pl



Z wielkim żalem przyjęliśmy informację o odejściu

ŚP. FRANCISZKA MAJKA

wieloletniego kierownika referatu Rolnictwa i Ochrony Środowiska UG Nadarzyn

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy współczucia i ubolewania

Przewodnicząca Rady, Radni, Sołtysi, Wójt Gminy Nadarzyn wraz z Pracownikami Urzędu Gminy



Panu Jarosławowi Wiśniewskiemu

*składamy najszczerze kondolencje
z powodu śmierci Taty*

Wójt Gminy Nadarzyn
oraz Pracownicy Urzędu Gminy,
Dyrekcja oraz Pracownicy Gminnego
Zespołu Oświatowego



*Składamy wyrazy głębokiego współczucia
Panu Michałowi Bieńkowskiemu
z powodu śmierci Teścia.*

Rodzinie i najbliższym składamy najszczerze kondolencje.

Dyrektor A. Chustek wraz z Personalem
SPG ZOZ Nadarzyn/Młochów



Pani Katarzynie Perzynie pracownikowi SP w Kostowcu

*wyrazy współczucia
z powodu śmierci Męża
składają*

Dyrektor wraz z pracownikami Szkoły Podstawowej
im. św. Stanisława Kostki w Kostowcu”



Panu Jarosławowi Wiśniewskiemu

*składamy wyrazy współczucia
i ubolewania z powodu śmierci
TATY*

Dyrekcja oraz Koledzy i Koleżanki z Gminnego
Ośrodka Sportu



Dla Pana Jarosława Wiśniewskiego

*wyrazy współczucia z powodu śmierci Taty
Zarząd GLKS wraz z Trenerami i Zawodnikami*



Biblioteka Publiczna Gminy Nadarzyn

„Czytanie wzmacnia”, czyli wyjątkowa Noc Bibliotek w Młochowie!

W sobotę 9 października spotkaliśmy się przed filią Biblioteki w Młochowie na kolejnej edycji Nocy Bibliotek.

Imprezę rozpoczęliśmy pokazem eksperymentów naukowych przygotowanych przez Pawła Jaskólskiego z grupy „Heweliusze nauki”. Prowadzący do zabawy zaprosił publiczność, a wyniki doświadczeń zaskoczyły nie tylko dzieci, ale również dorosłych. Okazało się, że możemy oszukać nie tylko zmysły, rzekomą logikę, ale i grawitację.

Następnie rozpoczęliśmy warsztaty poprowadzone przez trenerkę kreatywności Dobromiłę Lachendro-Frugę. Uczestnicy, podzieleni na rodzinne drużyny, mieli za zadanie skonstruować obiekt, który będzie w stanie samodzielnie się przemieszczać. Nasi goście otrzymali pakiety startowe, w których znajdowały się takie materiały jak

tekturowe ruloniki, makaron, folia bąbelkowa itd. Dodatkowo każdy mógł skorzystać z usług sklepiku, w którym, wykonując zadanie, można było nabyć kolejne elementy, np. ziemniaki lub balony. Było rzeczywiście kreatywnie! Każda konstrukcja była inna niż pozostałe, a uczestnicy poradzili sobie znakomicie. Wszystkie zbudowane pojazdy były w stanie samodzielnie się przemieścić, poprzez jazdę na kołach bądź wznoszenie w powietrzu.

Dodatkowo, w nawiązaniu do patrona roku, można było obejrzeć wystawę o Stanisławie Lemie oraz wziąć udział w bookcrossingu. Na regale znalazły się książki dla dzieci i młodzieży oraz tytuły o kreatywności, rozwoju i budowaniu relacji. Ponieważ było chłodno, goście częstowaliśmy gorącą herbatą i ciastem.

Na koniec wszyscy, którzy nas odwiedzili, otrzymali kod do domowej projekcji filmu „Operacja człowiek w czerni” oraz „pakiet kinowy” w postaci Coca-Coli i pop cornu.

Cieszymy się, że w tym roku mogliśmy wspólnie się bawić, a kolejna Noc Bibliotek już za rok!

Lerni – dostęp do mobilnych kursów językowych



Czytelnicy biblioteki mają możliwość skorzystania z dostępu do platformy edukacyjnej Lerni. Poprzez aplikację mobilną uczą się angielskiego, włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego i francuskiego.

W ramach dostępu można skorzystać z multimedialnych kursów językowych od poziomu początkującego do B1 lub B2 (w zależności od wybranego języka).

Użytkownicy mogą korzystać z kursów w przeglądarce i aplikacji mobilnej. Kursy to łącznie 850 lekcji multimedialnych, możliwość tworzenia własnych list słówek i wygoda nauki we własnym tempie.

Aby otrzymać kod dostępu, należy zgłosić się mailowo na adres: biblioteka.dzieci@nadarzyn.pl i podać swój numer karty bibliotecznej. Dla dotychczasowych i nowych użytkowników dostęp do aplikacji został przedłużony do końca przyszłego roku.



Wyprawka czytelnicza

Biblioteka Publiczna Gminy Nadarzyn, jako jedna z ponad 6 tysięcy bibliotek w całej Polsce, po raz kolejny bierze udział w projekcie Instytutu Książki „Mała Książka Wielki Człowiek”. Dzięki temu każde dziecko w wieku 3-6 lat, które zapisze się do biblioteki, otrzyma w prezencie Wyprawkę Czytelniczą.

W wyprawce znajduje się książka: „Pierwsze czytanki dla...”, poradnik dla rodziców „Książką połączeni, czyli przedszkolak idzie do biblioteki” oraz Karta Małego Czytelnika.

Za każdą wizytę w bibliotece, zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego, Mały Czytelnik otrzyma naklejkę. Po zebraniu dziesięciu naklejek zostanie uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania.

W Wyprawce znajdą coś dla siebie także rodzice – przygotowana dla nich broszura informacyjna przypomni o nieocenionej roli czytania w rozwoju ich dziecka oraz o korzyściach wynikających z częstego odwiedzania biblioteki.

Zapraszamy do **Oddziału dla Dzieci w Nadarzynie** oraz **Falii w Młochowie** zarówno nowych czytelników, jak również wcześniej zapisane dzieci, które nie brały dotąd udziału w programie.

LEM – nowa wystawa w Bibliotece!



O Stanisławie Lemie słyszał prawie każdy!

Jest najbardziej znanym polskim pisarzem science fiction, autorem takich dzieł jak „Bajki Robotów” czy „Solaris”. Jego powieści przetłumaczono na ponad 40 języków i wydano w łącznym nakładzie ponad 30 milionów egzemplarzy!

Z okazji obchodów Roku Lema, dla upamiętnienia setnej rocznicy urodzin pisarza, Narodowe Centrum Kultury przygotowało wyjątkową wystawę promującą dzieła autora poprzez prace współczesnych artystów, którzy zinterpretowali plastycznie jego twórczość. Prezentowane grafiki opatrzone są kodami QR z linkami do audiobooków z wybranymi fragmentami powieści Lema, które można odsłuchać w dowolnym momencie.

Część wystawy prezentowaliśmy podczas Nocy Bibliotek w Młochowie, a całość dostępna będzie w listopadzie w Oddziale dla Dzieci w Nadarzynie (hall na parterze oraz wypożyczalnia na piętrze – wejście od strony ronda). Zapraszamy, przyjdźcie koniecznie!

Biblioteka Publiczna Gminy Nadarzyn
wraz z Gminnym Ośrodkiem Sportu w Nadarzynie

ZAPRASZA

rodziców z małymi dziećmi

na cykliczne spotkania w świetlicy
w Kompleksie Basenów Letnich w Strzeniówce.

Proponujemy:

- dla dzieci krótkie zajęcia czytelnicze, bazujące na wybranych książkach dla najmłodszych, poprowadzone przez bibliotekarza
- wspólny ruch i dobrą zabawę w Świetlicy oraz w leśnym placu zabaw (obok Kompleksu Basenów Letnich w Strzeniówce)
- stworzenie miejsca, w którym rodzice mogą się po prostu spotkać i porozmawiać.

Znajdziecie u nas coś dla ciała i dla ducha. 😊

Po szczegóły zapraszamy na stronę internetową
www.biblioteka.nadarzyn.pl

Czekamy na wasze propozycje 😊

DO ZOBACZENIA W ŚWIETLICY KOMPLEKSU BASENÓW LETNICH
W STRZENIÓWCE.

MAM SPOTKANIE



Stowarzyszenie

oraz

Nadarzyński Ośrodek Kultury

zapraszają



Salon
Poezji
K40

Bertolt Brecht „SONGI”

czytają:

Magdalena Schejbal

Jerzy Schejbal

śpiew:

Katarzyna Łochowska

piano:

Marcin Mazurek

scenariusz:

Ewa Telega

producent wykonawczy:

Lucyna Kowalska

21 listopada 2021 r.
godz. 12.00

Nadarzyński Ośrodek Kultury
pl. Poniatowskiego 42
Nadarzyn

WSTĘP WOLNY

więcej informacji: www.nok.pl, www.k40.org.pl

ORGANIZATOR:



SPONSOR GENERALNY K40:



PATRONAT MEDIALNY:



*Osoby biorące udział w wydarzeniu obowiązują maseczki, dystans społeczny.

nok Nadarzyński Ośrodek Kultury



Zrób prezent sobie lub bliskim –
weź udział w warsztatach lalki artystycznej

Już w listopadzie w NOK-u będzie miał miejsce unikalny kurs sztuki tworzenia lalek artystycznych – dziełiny mało znanej w Polsce. A szkoda. Warsztaty poprowadzi artystka i lalkarka Katarzyna Pietrzykowska, której dzieła znajdują się w prywatnych kolekcjach m.in. w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a obecnie można je oglądać w nadarzyńskiej Galerii 51m². Udział w warsztatach może być znakomitym darem dla samego/samej siebie. Zaś efekt w postaci gotowej artystycznej lalki niezapomnianym, spersonalizowanym prezentem dla bliskiej osoby. Na kurs zapraszamy wszystkich

chętnych dorosłych i nastolatków, niezależnie od posiadanych umiejętności. Warsztaty zaplanowaliśmy w dniach 20, 21 i 27 listopada. Rezerwacje dostępne na stronie www.nok.pl. Liczba miejsc ograniczona. Dzięki dofinansowaniu z NOK-u koszt tych trzydniowych, czternastogodzinnych warsztatów, podczas których uczestnicy nabędą umiejętności z różnych dziedzin sztuki, potrzebnych do stworzenia lalki i otrzymają część niezbędnych do jej stworzenia elementów od prowadzącej, wynosi tylko 200 zł. Szczegółowe informacje poniżej.

Kiedy słyszymy hasło "lalka" zazwyczaj przed oczami ukazują się nam

obraz stworzonej dla dziewczynek plastikowej blond piękności. Tymczasem istnieje dziedzina sztuki, którą jest właśnie lalkarstwo artystyczne, kompletnie przecząca takim skojarzeniom. Artyści, którzy ją reprezentują tworzą dzieła w niczym nie przypominające dziecięcych zabawek. Potrafią posługiwać się najróżniejszymi środkami wyrazu, obdarować swoje lalki rozmaitymi uczuciami, w taki sposób, że odbiorca może nawiązać z nimi emocjonalną więź. Wszystkie osoby chcące poznać ten fascynujący świat zapraszamy do wzięcia udziału w warsztatach.

Podczas kursu uczestnicy będą mogli w ciągu trzech dni przejść przez cały proces tworzenia lalki artystycznej OOA (One Of A Kind). Stworzą lalkę hybrydową – wyrzeźbią głowę dla swojej postaci z samoschnącej masy La Doll, używanej przez profesjonalnych artystów na całym świecie. Pozostałe elementy (ręce, nogi, szyja) otrzymają od prowadzącej. Dowiedzą się jak pomalować lalkę, by nadać jej realistyczny wygląd, uszyją dla niej również ciało oraz dodadzą włosy. Zapraszamy osoby, którym nie strasza precyzyjna praca w małej skali, a także osoby, które nie posiadają żadnego doświadczenia w rzeźbieniu.

Program:

1. Zapoznanie z różnymi rodzajami lalek.
2. Podstawy anatomii, zapoznanie się z narzędziami rzeźbiarskimi.
3. Zrobienie realistycznych oczu z modeliny i żywicy UV.
4. Modelowanie głowy z masy plastycznej.
5. Szycie ciała z naturalnym wypełniaczem.
6. Szlifowanie papierami i gąbkami ściernymi.

7. Łączenie wszystkich elementów w całość.
8. Klejenie włosów i ozdabianie pasmanterią.

Terminy:

Pierwsza część kursu 20 listopada (sobota) w godzinach 11:00 - 16:00

Drua część kursu 21 listopada (niedziela) w godzinach 11:00 - 16:00

Trzecia część kursu 27 listopada (sobota) w godzinach do 11:00 – 15:00

Rezerwacje online w terminie 25 października od godziny 18:00 do 17 listopada na stronie www.nok.pl w zakładce „Rezerwacje online”.

Kurs się odbędzie, jeśli na warsztaty zgłoszą się przynajmniej 4 osoby.

Katarzyna Pietrzykowska – urodzona w 1991 roku w Warszawie. Absolwentka Studium Techniki Teatralnej oraz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na wydziale scenografii. Lalki artystyczne tworzy od 2013 roku. Jej prace znajdują się w prywatnych kolekcjach m.in. w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Od 2018 roku prowadzi cykliczne warsztaty z tworzenia lalek artystycznych dla dorosłych i młodzieży. Uczestniczka zbiorowej wystawy „Mazowsze w spódnicy”, organizowanej przez Muzeum Domków Lalek, Gier i Zabawek oraz wystawy w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatru Lalek i Animacji

Filmowych dla Dorosłych „Lalka też człowiek”.

Zapraszamy na fanpage’a artystki (<https://pl-pl.facebook.com/trinaartstudio>), a także do obejrzenia teledysku, w którym wystąpiła jedna z jej lalek (<https://www.youtube.com/watch?v=Pt5JqmJIAD0>) oraz video prezentującego jej twórczość, dostępnego na stronie www.nok.pl (<https://www.nok.pl/news/galeria-51m2-prezentuje-tworczosc-katarzyny-pietrzykowskiej>)

Zachęcamy również do przeczytania wywiadu z Katarzyną Pietrzykowską w Wiadomościach Nadarzyńskich (<https://nok.pl/filemanager/userfiles/Nadarzynskie/2021/wn07-2021.pdf>).

„Heda” w Kinie Nokowym

„Gdy kręciłem film Heda, przeżyłem pewne odkrycie, przestałem widzieć „uchodźców”, zrozumiałem, że posługiwanie się tą kategorią to coś absurdalnego. (...) Zobaczyłem nie „uchodźców”, ale Hedę, która wraz z córkami tańczyła dla więźniów. Zobaczyłem Madinę z dziećmi, gotującą dla warszawskich bezdomnych. Zobaczyłem Mainę, matkę siedmiorga dzieci, którą urzędnicy chcą wygnać z Polski. Poznałem Zargan, która ze swoją nowo narodzoną córką musiała uciekać z bombardowanego przez Rosjan szpitala w Groznym. To, że one przyjechały z Czeczenii jest tylko częścią ich historii. Mogły przyjechać z Syrii, a mogły z Zielonej Góry. Oczywiście różnica jest taka, że w Zielonej Górze ponad pół wieku nie było wojny. Historie ich życia to uniwersalne opowieści, mówiące o ludzkim losie.”¹ – wyjaśnia Kamil Witkowski, dziennikarz i wydawca, który po ukończeniu pięćdziesiątki zaczął reżyserować filmy dokumentalne. Wraz z nim na nadarzyński pokaz przyjedzie Marina Hulia, inicjatorka tego niezwykłego przedsięwzięcia jakim jest film Heda, pochodząca z białorusko-rosyjskiej rodziny pisarka i działaczka społeczna, która od wielu lat zajmuje się w Polsce przybyszami z Czeczenii.

Zapraszamy 19 listopada (piątek) na godzinę 19:00 do siedziby NOK. WSTĘP WOLNY!

Heda

scenariusz, reżyseria, zdjęcia: Kamil Witkowski

pomoc reżyserska: Marina Hulia

gatunek: dokument

produkcja: Polska, 2020

czas trwania: 45’

Heda – uchodźczyni z Czeczenii, która sens życia znalazła w wolontariacie.

Heda uciekła z Czeczenii do Polski z pięciorgiem dzieci od wojen i męża sadysty. W jednym z ośrodków dla uchodźców poznała Marinę, a od niej – słowo wolontariuszka. Odtąd pracowały razem, pomagając ludziom bez domu i tym samotnym w domach spokojnej starości, i tym w więzieniach. Kiedy Heda ciężko zachorowała, Marina wymyśliła dla niej ten film. To on właśnie trzymał Hedę przy życiu, pozwalając jeszcze raz i w jeszcze jednej roli podzielić się sobą z innymi. I dlatego, choć Heda zmarła niedługo po ukończeniu zdjęć, nie jest smutny i nie jest filmem o umieraniu. To wzruszający, prawdziwie siostrzeński dwugłos Mariny i Hedy o życiu, któremu smak nadaje dawanie. Z humorem i czułością, ale bez sentymentalizmu Mariny Huli i Kamilowi Witkowskiemu udało się pokazać nam Hedę, prawdziwie piękny “kwiat Kaukazu”.

Maciej Nowicki

<https://watchdocs.pl/zrob-to-sam/filmy/heda,7784>

1) Beata Pawłowicz „Kamil Witkowski: Fascynuje mnie siła kobiet”, Siedem Ósmych 27 marca 2021 <https://siedemosmych.pl/dzis-interesuje-mnie-tylko-tworzenie-dobra/4/>



Kultura Blisko Ziemi. Ogród

10 października 2021 r. przy świetlicy NOK w Parolach, pod czujnym okiem Łukasza Nowackiego, prezesa Fundacji Transformacja i dyrektora zarządzającego Polskiego Instytutu Badawczego Permakultury, powstał ogród permakulturowy. Nie byłoby to możliwe bez:

- uczniów ze Szkolnego Koła Wollontariatu ze Szkoły Podstawowej w Młochowie, wspierających rodziców, zaangażowanych nauczycieli oraz drzew zakupionych przez Radę Rodziców
- pani Jadwigi Śliwki i pana Krzysztofa Matulewicza i podarowanych przez nich wierzb i sadzonek kwiatów
- sołtysa wsi Parole Mirosława Chruściaka, który jak zwykle był



- niezastąpiony w przygotowaniach do wydarzenia, a dąb który podarował i zasadził, będzie na stałe przypominał o jego wsparciu
- pań z Koła Gospodyń Wiejskich z Parol, które nie tylko podarowały i posadziły krzewy, ale również upiekły pyszne, jak zwykle, ciasta, którymi mogli częstować się wszyscy uczestnicy wydarzenia
 - firmy PU Hetman, dzięki której odbyły się warsztaty kompostowania dla uczestników wydarzenia. Bardzo cieszymy się, że prezes Mieczysław Sławomir Ciechowski wsparł tę inicjatywę drzewkiem morelowym, które będzie wzrastało w doborowym towarzystwie jabłoni
 - podarowania przez państwa Agatę i Michała Kordusów prowadzących Szkółkarstwo Ozdobne w Woli Mrokowskiej, dużej liczby sadzonek traw, krzewów i drzew owocowych
 - wolontariuszy i ich opiekunów ze Szkoły Podstawowej w Ruści, Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Nadarzynie.

BARDZO DZIĘKUJEMY za wspólne zrealizowanie projektu przyjaznego naturze.

Projekt finansowany ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach projektu Mazowiecka Akademia Kultury.

TEATR DLA DZIECI
Z DYNIA
W HERBIE
28.11.2021 r. godz. 11.00

W królewskim ogrodzie na dynię padł strach.
Słychać dzwonek zbliżającego się Zjadacza dyni.
Władca dyniowego królestwa Ambroży Pumpkin
Pestka postanawia rozprawić się ze złodziejem dyni.
Szukając Dyniozbója spotyka Grzybozbója
i Liściozbója, którzy wykonują swoje jesienne,
tajemnicze prace.
Kiedy wreszcie Zjadacz dyni staje na progu
dyniowego ogrodu, król łapie go...
co wydarzyło się dalej?
O tym musicie przekonać się sami!

Wstęp:
10 zł / dziecko
bilety do nabycia
w kasie NOK od
godz. 10.30 w dniu
spektaklu.

Teatr Wariacja
Wykonawcy:
Lidia Sycz
Michał Głowacki

Nadarzyński Ośrodek Kultury, pl. Poniatowskiego 42, www.nok.pl

Sukcesy

**Grupa teatralno-kabaretowa Biedronki, prowadzona przez instruktorkę NOK Annę Balsam
zdobyła Nagrodę Specjalną Dyrektora Łódzkiego Domu Kultury
na 34. Łódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich ŁÓPTA 2021 za spektakl „Bo czemu, by nie...”**

**Na tym samym przeglądzie teatralnym NOK! Teatr za spektakl „Baba Chanel”
w reżyserii Kamili Michalskiej zdobył I miejsce.**

*Spektakl "Baba Chanel" w wykonaniu Teodozji Piotrkowicz, Katarzyny Krysiak, Danuty Woźniak, Katarzyny Akram, Anny Balsam oraz Marka Rejnowicza w reżyserii Kamili Michalskiej, to czysto, spójnie i dobrze zagrany spektakl. Reżyserka pięknie i oszczędnie poprowadziła aktorów przez meandry sprzecznych ze sobą emocji, unikając przerysowywania i groteskowości postaci. Brawa należą się wszystkim aktorom, a zwłaszcza czterem aktorkom wcielającym się w postaci: Kapitoliny, Sary, Irlady i Tamary. Panie bardzo dobrze współpracowały ze sobą na scenie, wzajemnie się słuchając. Nawet przez chwilę nie wychodziły z roli [...]. Z lekkością i naturalnością poradziły sobie z przekazaniem słodko-gorzkiej prawdy o naszym świecie i emocjach bohaterki, które grały. Uwagę zwraca nie tylko dobra gra aktorska ale również scenografia i piękne kostiumy. Wszystko ze sobą współgrało, nie było żadnej niepotrzebnej rzeczy czy rekwizytu, tworząc prosty i pełny obraz. Spektakl Teatru NOK! bez wstydu może konkurować z zawodowymi spektaklami.**

Agnieszka Kowalczyk
Gazeta festiwalowa „Łóptak”

* <https://www.ldk.lodz.pl/aktualnosci-a3/podsumowanie-34.-edycji-lopty-r5505>



Gminny Ludowy Klub Sportowy



Dobra praca z młodzieżą potwierdzona w rankingu współzawodnictwa sportowego!

Miło nam poinformować, że GLKS Nadarzyn znalazł się w czołówce najlepszych klubów w kraju.

W kategorii siatkówka plażowa kobiet sklasyfikowani zostaliśmy na

2 miejscu na Mazowszu i 11 miejscu w Polsce.

W kategorii siatkówka halowa kobiet zajęliśmy 5 miejsce w województwie oraz 19 miejsce w kraju.

Gratulacje dla naszych zawodniczek i trenerów!

Sukcesy nie byłyby możliwe bez wsparcia gminy Nadarzyn

Udany weekend młodziczek na turnieju w Białej Podlaskiej

W weekend 25–26 października nasze młodziczki wybrały się na Ogólnopolski Turniej do Białej Podlaskiej.

Po rozegraniu 4 spotkań zespół zajął 2 miejsce, a tytuł najlepszej zawodniczki zespołu otrzymała Julia Dębowska.

Skład zespołu: Dębowska, Siwik, Lechman, Serwin, Zawadzka, Święcicka, Wasiak, Kowalczyk, Perkowska.



Debiut młodziczek w seniorkach

Udany debiut młodziczek w III lidze seniorek. 17 października 2021 r. na długo zapadnie w pamięci



dziesięciu młodziczek, które zadebiutowały tego dnia w lidze seniorek.

Zespół trenera Damiana Krzemińskiego, po bardzo wyrównanym spotkaniu, zwyciężył 3:1 z zespołem WTS Warka. Średnia wieku naszego zespołu w tym spotkaniu wyniosła 13 lat.

Skład zespołu:

Dębowska, Siwik, Miller, Wasiak, Święcicka, Serwin, Zawadzka, Perkowska, Kowalczyk, Bęza.

Trzymajcie kciuki za dalsze sukcesy!

IV Memoriał Janusza Grzyba, wójta gminy Nadarzyn

W dniach 9–10 października w hali widowiskowo-sportowej GOS Nadarzyn odbył się IV Memoriał Janusza Grzyba, wójta gminy Nadarzyn.

W ciągu dwóch dni rywalizacji, poświęconej pamięci Janusza Grzyba, rozegraliśmy 654 spotkania. Udział w memoriale wzięło 328 zawodniczek z 38 klubów z całego kraju.

Pierwszego dnia rywalizowały dziewczęta w kategorii dwójek.



Wyniki grupy finałowej:

- 1) Volley 34 Łódź / Lider Konstantynów
- 2) Dębina Nieporęt
- 3) AS Niepołomice
- 4) Dwójka Zawiercie
- 5) GLKS NADARZYN
- 6) Saska Warszawa
- 7) Tytan Ostrowy
- 8) Piątka Turek

Kolejnego dnia mogliśmy podziwiać rozgrywkę w kategorii trójek.

Wyniki grupy finałowej:

- 1) Jasieniak Gdańsk 1
- 2) Saska Warszawa 1
- 3) Dębina Nieporęt 1
- 4) Siatka Zgierz
- 5) Lider Konstantynów
- 6) Wrzos Międzybórz
- 7) GLKS Nadarzyn 2
- 8) Jasieniak Gdańsk 3

Gratulacje dla wszystkich uczestniczek!

Turniej był współfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego oraz Gminny Ośrodek Sportu w Nadarzynie.

SEKCJA PIŁKI SIATKOWEJ GLKS NADARZYN

Zaprasza na zajęcia dzieci z roczników:

2007 – 2015 dziewczynki

2012 – 2015 chłopcy

KONTAKT

TELEFON (48) 512 541 350

ADRES E-MAIL biuro@glksnadarzyn.pl





Nabór do naszej sekcji trwa. Serdecznie zapraszamy:

Rocznik 2013–2015 dziewczęta – poniedziałki i środy 17.45–19.00

Rocznik 2012–2015 chłopcy – środy 17.45–19.00, czwartki 17.30–19.00

Rocznik 2012 dziewczęta – poniedziałki, wtorki i czwartki 18.30–20.00

Roczniki 2010–2011 dziewczęta – poniedziałki i środy 17.30–19.00, soboty 9.00–11.00

Roczniki 2009–2007 dziewczęta poniedziałki (Rusiec) - 18.30–20.30, czwartki 19.00–21.00, soboty 11.00–12.30

Uwaga rodzice!

Wasze dzieci trenują siatkówkę w GLKS Nadarzyn, a Wy także chcielibyście podnieść swoje siatkarskie umiejętności?

Z GLKS TO MOŻLIWE.

Serdecznie zapraszamy na treningi dla rodziców prowadzone przez trenerkę Martę. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu w każdy poniedziałek i czwartek 20.00–21.30. **Zapraszamy do naszej siatkarskiej rodziny!**

Zajęcia są współfinansowane przez gminę Nadarzyn.

red. Małgorzata Żwirska



Kolejne zmagania naszych trójek za nami. 16 października po raz kolejny gościliśmy na hali w Międzyborowie, gdzie do gry stanęły nasze dwie drużyny.

Poprzednim razem do podium zabrakło niewiele, walkę o medale przegraliśmy z gospodyniami. Tym razem nasz I zespół wspiął się na wyżyny i zdobył srebrny medal, ulegając w finale bardzo silnemu zespołowi z Nieporętu. Drugi zespół uplasował się na miejscu 7. Z każdym turniejem



nasze dziewczyny grają lepiej, co daje ogromne nadzieje na przyszłość. Zawody w Międzyborowie były kolejnymi w naszym turniejowym maratonie, który rozpoczęliśmy 9 października, a zakończymy dopiero 11 listopada we własnej hali.

MMA/sport walki

25–26 września odbyły się w Luboniu jedenaste już Mistrzostwa Polski w brazylijskim jiu-jitsu No Gi. Do walki na sześciu matach przystąpiło ponad 700 zawodników. Wśród nich znalazło się miejsce dla zawodników z Nadarzyna.

Jakub Szklarczyk został wicemistrzem Polski w kategorii do 97,5 kilograma. Pochodzący z Ruśca „Szklorzu” przez turniej szedł jak burza, kończąc walkę nawet w 44 sekundy! Zatrzymany został dopiero w finale, gdzie po zaciętej i wyrównanej walce, sędziowie musieli uznać wyższość rywala.



Trener nadarzyńskiego klubu, Piotr Kurkus, przywiózł z Lubonia dwa medale. Z powodu braku przeciwników w swojej kategorii wiekowej, popularny „Kotlet” pokusił się o rywalizację z młodszymi zawodnikami – odpowiednio z 11 i 16 lat młodszymi. Tym bardziej należy docenić zdobycie srebrnego i brązowego medalu w kategoriach Master 1 oraz Master 2 powyżej 97,5 kilograma.

Podziękowania za wsparcie dla pana Dawida Janiszewskiego z firmy TVB oraz pana Pawła Bonieckiego z firmy GBT BUD.

Gratulacje dla zawodnika i trenerów.



Ogólnopolskie Zawody Kolarskie o Puchar Wójta Gminy Nadarzyn oraz o Puchar Starosty Pruszkowskiego na pruszkowskim welodromie

Już **28 listopada**, UKS KOLARZ Nadarzyn, przy wsparciu gminy Nadarzyn oraz powiatu pruszkowskiego zorganizuje pierwsze zawody kolarskie

o puchar wójta i puchar starosty naszego powiatu. Debiutancka impreza będzie dobrą okazją do zaprezentowania umiejętności i sprawności naszych



lokalnych zawodników, jak i promocji regionu wśród młodzieży z całej Polski. Ogólnopolskie zawody na torze to także możliwość popularyzacji kolarstwa szosowego i torowego wśród młodzieży.

Tor kolarski to obiekt światowej klasy, który nie raz gościł zawody rangi Mistrzostw Świata i Europy. Ostatnie, w 2019 roku, przyciągnęły najlepszych zawodników globu do Pruszkowa, a przed własną publiką brylował polski kolarz Mateusz Rudyk. Obiekt wychował już wielu wspaniałych zawodników, w tym mieszkankę naszego powiatu i 7. zawodniczkę igrzysk olimpijskich Urszulę Łoś. To między innymi za jej przykładem nasi nadarzyńscy kolarze trenują i rywalizują w tej trudnej dyscyplinie.

Zawody na torze będą również okazją do zmierzenia się przyszłych adeptów kolarstwa. Przy okazji startu torowców, rozgrywane będą również zawody dla dzieci i młodzieży na trenerach rowerowych. Specjalnie przygotowane konkurencje pozwolą sprawdzić swoje siły w warunkach zbliżonych do ich kolegów z toru.

Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w zmaganiach. Szczegółowy harmonogram zawodów i informacja będą dostępne na stronie kolarznadarzyn.pl

Choć zawodnicy UKS KOLARZ Nadarzyn uczestniczyli w zawodach zakończenia sezonu, to wiedzieli, że nie jest to ostatni wyścig.

Początek października to tradycyjnie już data rozgrywania mistrzostw Polski w wyścigach drużyn. Rokrocznie w pierwszy weekend dziesiątego miesiąca na starcie pojawiają się dwu- i czteroosobowe drużyny kolarzy z całej Polski by walczyć o biało-czerwony trykot.

Z Nadarzyn na starcie wyścigu pojawiły się dwie dwójki: młodzicy w składzie Krzys Paziewski i Janek Prugar. Juniorki młodsze z naszego regionu reprezentował solidny zespół:

Mistrzostwa Polski Dwójek i Drużyn, Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików, Wyścig po Ziemi Wyszkowskiej



Zosia Jakubowska i Pola Błońska. W rywalizacji drużyn do chłopców dołączył Jacek Pałka, a dziewczyny wspomagała Beata Chlebowska.

Po pierwszym dniu zmagania w dwójkach kolarze z Nadarżyna wypracowali 8. miejsce Mistrzostw Polski w rywalizacji juniorek młodszych i 24. w młodzikach. Zmagania drużyn w niedzielę zakończyły się dla naszych zawodników niefortunnie. Dziewczyny walcząc dzielnie utrzymały się w pierwszej dziesiątce mistrzostw (10 miejsce), natomiast defekt roweru i w jego następstwie kraksa w zespole chłopców skutkowało zakończeniem zmagania jeszcze przed metą.

Zakończeniem sezonu zmagania na szosie dla UKS KOLARZ Nadarżyn

był wyścig po Ziemi Wyszowskiej. Rywalizacja na zasadzie kryterium ulicznego – wyścigu rozgrywanego na krótkich miejskich rundach o wysokim tempie i punktowym systemie klasyfikacji. Sześcioro nadarżyńskich kolarzy: Szymon, Julek, Tadek, Krzyś, Pola i Zosia przy sprzyjającej pogodzie pokazało klasę w końcówce sezonu. Miejsce 1. i 2. dla juniorek młodszych, 5. dla Krzysia i Julka, 11. dla Tadka i dobra walka Szymona wskazują, że po 6 miesiącach ściganie UKS-iakom się nie znudziło.

Chwila odpoczynku i znów ruszymy do ciężkiej pracy przed następnym sezonem. Dla zawodników to zarówno początek kariery, jak i czas na zbieranie kolarskich szlifów i doświadczeń.

Piątkowe popołudnie 8 października młodzicy z naszej gminy spędzili na torowych **Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików**. W zmaganiach na pruszkowskim welodromie udział wzięli również kolarze z pięciu województw, w tym mistrzowie Polski na szosie.

W swoim debiucie w konkurencjach torowych dobrze zaprezentowali się Krzyś



Paziewski i Janek Prugar. Trzy konkurencje indywidualne: runda ze startu zatrzymanego, wyścig punktowy i sprint zebrały ponad 50 kolarzy. Frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów.

Nasi zawodnicy, pomimo braku doświadczenia w rywalizacji na torze, odnosili bardzo dobre rezultaty. Krzyś w bardzo wymagającej i trudnej konkurencji sprintu klasycznego zajął wysokie 8. miejsce. Janek w eliminacji wyścigu punktowego, po aktywnej jeździe, zajął 5. miejsce, a w ostatecznym starcie ukończył na 12. lokacie.

Tekst i foto: UKS Kolarz Nadarżyn



Mieszkaniec naszej gminy – Jacek Chojnacki – wicemistrzem Polski 2021

Ostatnie dwie rundy wyścigowe tegorocznego sezonu sportowego wyłoniły zwycięzców sezonu 2021 w Wyścigowych Samochodowych Mistrzostwach Polski.

Po dwóch latach dzierżenia tytułu Mistrza Polski, w tym roku, oddałem palmę pierwszeństwa mojemu młodemu i bardzo utalentowanemu koledze, z którym przez 3 ostatnie lata walczyłem o tytuł. Zawsze było i blisko i ciekawie, i fair play. Niemniej jednak

tytuł wicemistrza Polski 2021 i tak daje mi mnóstwo satysfakcji i frajdy, bo to dla niej się ścigam, już od 44 lat – relacjonuje pan Jacek Chojnacki.

Gratulujemy i życzymy wielu udanych sezonów za kółkiem.

Tekst i foto: J. Chojnacki



OTWARTE SPOTKANIA CZWARTKOWE

CENTRUM EDUKACYJNE, ul. Wiśniowa 26, 05-830 Nadarzyn
Tel. 22 729 92 81, info@fki.org.pl

www.otwartespotkaniaczwartkowe.pl

FUNDACJA KULTURY INFORMACYJNEJ ZAPRASZA NA WYKŁAD

ALTERNATYWNE METODY PRACY Z DZIEĆMI W PRZEDSZKOLU

WYSTĄPIĄ: Renata Stawczyk - Mizińska, Grażyna Ziółek

4 listopada 2021 r., godz. 18.30

Wstęp wolny, transmisja na żywo na 

Organizatorzy:



Fundacja
Kultury
Informacyjnej



Niepubliczna Poradnia
Psychologiczno-
Pedagogiczna



Przedszkole
Niepubliczne
Jupik



Kulturalna pani z Ukrainy, żona Polaka, zamieszkała w gminie Nadarzyn, wykształcenie – szkoła gastronomiczna, doświadczenie w restauracji, przedszkolu, cateringu, zaopiekuje się starszą osobą, pomoże w prowadzeniu domu lub podejmie pracę w zawodzie. Duże doświadczenie w Polsce. Tel. 511 069 550.

Energiczne panie do sprzątania w hotelu Willa Renoma zatrudnimy. Nr tel. 500 100 317

Logopeda, neurologopeda, surdologopeda zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych. Tel. 506-692-252

ALTO Prywatna Praktyka Logopedyczna Agata Lutek, ul. Księżycowa 4, 05-830 Nadarzyn

Absolwent politechniki udziela korepetycji z matematyki, tel. 602 246 361

Pogotowie ogrodnicze. Wycinki drzew, prace porządkowe. Ogrody – pielęgnacja i wykonanie. Przyłącza kanalizacyjne. Drenaże i odwodnienia rynien. Remonty. Okolice Nadarzyn. Tel. 511 289 481

Hotel Perła Leśna Nadarzyn zatrudni osobę na stanowisko kelner-recepcjonista – możliwe różne formy współpracy. Prosimy o przesyłanie CV na adres mailowy: biuro@perlalesna.pl

Sprzedam: piec gazowy jednofunkcyjny c.o., pompę cyrkulacji, sterownik pokojowy, rozdrabniacz do gałęzi, taczkę budowlaną. Nr tel.: 511 505 265

Żabka Polska Sp. z o.o. poszukuje do Centrum Logistycznego w Nadarzynie operatorów wózków widłowych. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie złożone z podstawy i premii, co roku podwyżkę wynagrodzenia, umowę o pracę bez okresu próbnego. CV prosimy wysyłać na adres: nadarzyn.kadry@zabka.pl, tel. (61) 668 12 07

Zatrudnię szwaczki z doświadczeniem, szycie lekkie – dzianina. Praca w Jankach w pobliżu Auchan, tel. kontaktowy: 660-061-777



Ochotnicza Straż Pożarna w Nadarzynie



Od początku października wznowione zostały zbiórki stacjonarne dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP Nadarzyn. Odbývają się one w każdą sobotę od godz. 9.00.

W ostatnim czasie młodzież brała udział w pokazach poprawnego palenia w kominku, gdzie miała możliwość spotkania z kominiarzem i rozmowy na temat zagrożeń związanych z rozpoczęciem sezonu grzewczego w domach jednorodzinnych.

Podczas gry terenowej z okazji 100-lecia Hufca ZHP Pruszków jeden

z jej punktów znajdował się w naszej strażnicy. Nasi druhowie oprowadzali po Izbie Tradycji (Krzysztof Śmigiel-ski) oraz brali udział w zadaniach



z zakresu udzielania pierwszej pomocy (Jan Sitarek).

Apelujemy o sprawdzanie drożności i stanu przewodów kominowych oraz wentylacyjnych przed rozpoczęciem sezonu grzewczego. Zadbajmy o własne bezpieczeństwo.

Zapraszamy wszystkich chętnych, którzy chcą wstąpić w szeregi OSP Nadarzyn, w każdą sobotę od godz. 9.00 do 12.00. Informacja pod nr tel. 505 008 600

Krzysztof Hamernik
naczelnik OSP Nadarzyn

Redaktor naczelna: Dorota Sobolewska. Fot na okładce M. Gajewski. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treści zawarte w artykułach autoryzowanych, zastrzega sobie możliwość dokonywania poprawek i skracania materiałów. Anonimów nie drukujemy!

Redakcja przyjmuje materiały do 15 dnia każdego miesiąca na e-mail: gazeta@nadarzyn.pl. Zamieszczone publikacje objęte są ochroną prawną wynikającą z ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1191 ze zm.) i jej naruszenie może powodować odpowiedzialność przewidzianą w przepisach ww. ustawy oraz odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadach Kodeksu cywilnego.

Adres Redakcji: Nadarzyński Ośrodek Kultury, 05-830 Nadarzyn, pl. Poniatowskiego 42, z dopiskiem „Wiadomości”; tel. 22 729 89 15; e-mail: gazeta@nadarzyn.pl; nok@nok.pl. **Formularz zgłoszenia reklam** oraz ich cennik na stronie www.nok.pl w zakładce „Wiadomości Nadarzyńskie”. **Wydawca:** Nadarzyński Ośrodek Kultury.

Druk: Arkuszowa Drukarnia Offsetowa, 05- 825 Grodzisk Mazowiecki, ul. Traugutta 40, tel. 22 724 30 21

BAA

ANDRZEJ
PONIEDZIELSKI



Koncert 13 listopada 2021 r. godz. 18.00

Andrzej Poniedzielski
Piotr Górka - kontrabas
Paweł Jabłoński - piano, akordeon
Tomasz Piątek - klarnet



Bilety: 60 zł, miejsca nienumerowane
W sprzedaży wyłącznie online <https://nok.pl/rezerwacja>
od 27.10.2021 r. od godz. 10.00
do 10.11.2021 r. do godz. 10.00
Nadarzyński Ośrodek Kultury, pl. Poniatowskiego 42
www.nok.pl